Nr. 177. — Rok 5. **Dziś 12 stron** **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug. dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela dnia 2-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Hasła a czyny.

W ROCZNICE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Grudziądz, 1 sierpnia 1925.

Sam fakt nieprzewidzianego nawet przez dyplomację wybuchu wojny w 1914 r. ujemnie zaświadczył o wspólnej umysłowości. Mnożyły się przecież „znaki na ziemi i niebie", które zwiastowały rychły wybuch burzy ale ci, którzy ster naw państwowych w swem ręku piastowali, nie mieli bądź odwagi, aby prawdzie spojrzeć w oczy, bądź zrozumienia sytuacji, aby się przygotować na spotkanie tego, co nadchodziło, przyjść musiało

Nie mógł przecież trwać do nieskończoności ów wyścig militarystyczny, ochrzczony paradoksalnie mianem pokoju zbrojnego; bezgranicznie zachłanna a na Dalekim Wschodzie w swym rozpędzie wstrzymana Rosja musiała szukać innego ujścia, aby zewnętrznym sukcesem zneutralizować wewnętrznego raka rozkładu i, co rzecz najważniejsza, uzbrojone nie dla parady od stóp do głowy Niemcy oddawna już czyhały na sposobność do rzucenia się na Francję, Rosję lub Anglję, aby rozpocząć dawno upragnioną grabież, przystąpić do realizacji swych kolosalnych planów, które rozbicie Europy i opanowania światy miała na swym ostatecznym celu.

Wogóle od czasu rozbioru Państwa polskiego zburzona równowaga polityczna Europy stała się źródłem ciągłych falowań, bo rozdarcie Rzeczypospolitej nie nasyciło apetytów Niemiec i Rosji ale stało się dla nich nową do dalszych zbrodni podniętą i dało im, szczególnie Prusom, nowe siły w tym kierunku.

Tej jednak głównej przyczyny wszystkich zawieruch wojennych nie chciała Europa widzieć, aby się możnym despotem nie narażać. Odgrywała ona rolę owego strusia, co głowę chowa w piasku wobec zbliżającego się wroga, patrzyła obojętnie na gorejący dach sąsiada, nie dbając, iż iskry na inne zabudowania padają, nie starała się zarazy wypalić w zarodku, zapominając, iż potem, gdy się ona rozszerzy, trudniej ją opanować będzie i liczniejsze padną ofiary.

Ale stało się. Rok 1914. Katastrofa wojenna, którą tak proroczo przewidzieli Mickiewicz i Krasiński przyszła, przyjść musiała. Sztucznie zasklepiana choroba organizmu domagała się operacji, uciśnione narody czekały na sąd Boga, mury moskiewsko-pruskiego domu niewoli runąć musiały.

Przyszła wojna i — zdawało się — że wybiła godzina sprawiedliwości, że zapanuje otrzeźwienie, ustali się panowanie prawa i na fundamencie jego już odtąd rzerokim i niewzruszonym wyrośnie wspaniały gmach swobody, pokoju, braterstwa ludów.

Rozległy się hasła odbudowy Polski, sproszkowania militaryzmu Niemiec, wytoczenie wojny wojnie, usunięcie wszelkich krzywd, zagojenia ran, powszechnego pojednania.

Zdawało się, iż straszna wymowa ognia i żelaza zastąpi dla Europy tę naukę, jakiej przedtem z kart historji wyciągnąć zaniedbała, że miljony grobów, co kwiat pochłonęły młodzieży, że widok zgliszcz spalonych miast i wiosek, kalectwo rzesz inwalidzkich, krzywda sierot — staną się wystarczającem dla świata napomnieniem, aby dawnych nie powtórzyć błędów i nowej nie wywołać katastrofy.

Rychło jednak stało i dzieje się inaczej. Wprawdzie przywrócono Polskę do życia państwowego, ale wykreślanie jej granic odbywało się z jawnem zawsze ku jej krzywdzie pogwałceniem zasad historycznych, etnograficznych i gospodarczych. Odbywało się jakby w obawie, jakby gwarancja równowagi europejskiej nie stała się zbyt szeroką i mocno, jakby w trosce o to, by zarzewie nowej wojny (imperializm i militaryzm pruski) nie wygasiło całkowicie.

Rozbrzmiewają wprawdzie piękne hasła pokojowe, ale czyny im prawie na każdym kroku przeczą. Szerzy się intryga przeciwko pogotowiu zbrojnemu Francji, która Europę przed zalewem niemieckim obroniła a tymczasem odwetowym przygotowaniom Prus nikt nie kładzie tamy. Co więcej świeżo rozległ się donośnie głos angielski (Baldwin), który militaryzm pruski usprawiedliwia. Pod kierownictwem pruskiem wrą gorączkowe przygotowania wojenne Bolszewji. Jeden z członków tego znamiennego czarno-czerwonego przymierza skrajnego nacjonalizmu ze skrajną anarchją usiłuje rozpalić burzę wojenną na Zachodzie (Maroko), drugi otwarcie mobilizuje ludy Dalekiego Wschodu przeciwko Europie.

A ta ostatnia żadnych z tych faktów nie wysnuwa konsekwencji, bawi się jak dziecko wzniosłemi frazesami, zamyka uszy na pomruk gromów i wmawia sobie, że błyskawice krwawiące się na zachmurzonym horyzoncie politycznem są niewinnemi „fajerwerkami".

Na niebezpieczeństwo tego stanu za wyjątkiem Francji, Polski i paru pomniejszych państw, nikt w Europie nie zwraca uwagi. Wszyscy zajmują się drobniejszemi, własnemi sprawami, zapominając, że wspólne niebezpieczeństwo tylko przez wspólne pogotowie i obronę odwrócone być może.

A może ten stan rzeczy będzie jaśniejszy z większej perspektywy, dla tak potężnej dziś Ameryki, może stąd rozlegnie się władne słowo przestrogi, apel do uzgodnienia czynów z hasłami. Może wymowa naszego min. Skrzyńskiego przekona, iż dotąd zachodnia demokracja zajmowała się igraszkami i że czas byłby jej zatroszczyć się o życie, dla którego te same co przed 1914 r. wyrosły znowu niebezpieczeństwa.

Na to zrozumienie, otrzeźwienie czekamy, nad niemi pracować należy — ale liczyć musimy przedewszystkiem na siebie.

S. M.

Skrzyński o Ameryce i Polsce.

Cóż pocznie demokratyczna Polska położono między dwoma antydemokratycznemi państwami?

Williamstown, 31. 7. (PAT.) Min. Skrzyński złożył wizytę prezesowi Williamstown College Garfieldowi oraz przyjął przedstawicieli prasy.

Williamstown, 31. 7. (PAT.) — (Streszczenie). Na posiedzeniu publicznem tutejszego instytutu politycznego minister spraw zagr. Skrzyński wygłosił odczyt o demokracji amerykańskiej i polskiej.

Min. podkreślił bezinteresowny charakter wysiłków Ameryki w czasie wojny, pomocy udzielanej po zawieszeniu broni narodom europejskim, zarówno tym, które były z nią zaprzyjaźnione, jak i tym, które były jej wrogami.

Idea demokratyczna — mówił minister — aczkolwiek pojawiła się już w czasie rewolucji w Holandji i Anglji, to jednak doskonały swój wyraz znalazła dopiero w deklaracji stanów Ameryki, proklamującej ich niezawisłość. Słowo amerykanin jest synonimem słowa demokrata. W Ameryce w przeciwieństwie do Europy demokracja jest najstarszą. Współczesna Europa podobna jest do katalońskiego pola bitwy, ponad którem — jak głosi legenda — duchy wojowników prowadziły bój w dalszym ciągu w powietrzu, gdy ustał bój żywych na ziemi. Ożywiona wiara w postęp i ewolucję Europa spodziewała się, że rozstrzygnie przed wojną na drodze pokojowej swe trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Wojna zniszczyła brutalnie to marzenie.

W Europie stoją naprzeciw siebie dwie teorje: nacjonalizm i komunizm, zalecające rządy mniejszości wrogie demokracji. Jeżeli Europa chce uniknąć wojny i rewolucji społecznej, to musi ona odnaleźć swoją wiarę w ewolucję i przezwyciężyć tradycyjny antagonizm. Na horyzoncie pojawił się obraz stanów zjednoczonych Europy. Liga Narodów stworzona na to, by czynić zadość koniecznościom powojennym Europy, musi niechybnie cel ten osiągnąć.

Polska od XV i XVI wieku podwoiła swoją ludność oraz zwiększyła trzykrotnie swe terytorjum bez krwi rozlewu, stając się twórczynią nowej instytucji politycznej, mogącej nosić nazwę unji wolnych narodów. Unja lubelska z Litwą była rezultatem wzajemnej sympatji i wspólnych interesów a nie wynikiem podboju.

Polska posiadała zawsze w stopniu najwyższym sztukę życia i harmonji z innymi narodami. Polska, będąca narodem religijnym okazywała zawsze tolerancję wobec innych wyznań i nieznała wojen religijnych, któremi wsławiła się reszta Europy. Służąc jednakże idei wolności i tolerancji, Polska zaniedbywała swoje najżywotniejsze interesy i dlatego stała się bezbronną wobec napaści sąsiadujących z nią mocarstw, opartych na niemoralności i niesprawiedliwości.

W dalszym ciągu mówca skreślił dzieje instytucji politycznych w dawnej Polsce, stanowiącej sui generis demokrację, oraz wyjaśnił, dlaczego Polska, nie mogła obronić skutecznie swojej niezawisłości przeciwko sąsiadom, złączonym w koalicję. Fakt, że Kościuszko, towarzysz broni Waszyngtona w okresie wojen o niepodległość szedł pierwszy przeciwko najeźdzcom Polski nie jest czystym zbiegiem okoliczności, lecz symbolizuje głęboki związek moralny między Polską a Stanami Zjednoczonymi, związek, który będzie jeszcze bardziej widoczny, gdy stanie w Warszawie pomnik prezydenta Wilsona.

W zakończeniu swego odczytu p. min. analizuje formę obecnego rządu w Rosji oraz obecną sytuację na granicy zachodniej Polski, gdzie żyje naród potężny przez swoją dyscyplinę i geniusz organizacyjny, naród, który głosował ostatnio na człowieka, będącego symbolem jego militaryzmu. Mówca zapytuje, czy te dwa fakty nie potwierdzają jego tezy o **istnieniu w Europie dwuch tendencyj antydemokratycznych: nacjonalizmu i komunizmu.**

Cóż pocznie demokratyczna Polska, położona między tymi dwoma ośrodkami? zagrożone przez wspólne niebezpieczeństwo, Polska i demokracja stały się sojuszniczkami i obie muszą szukać sił, by mu się oprzeć. Siły te można znaleść jedynie wśród wszystkich narodów w stowarzyszeniu ludzi dobrej woli, szczerze pokojowo usposobionych, rozmiłowanych w solidarności i pragnących współpracy wszystkich. Zwycięstwo pokoju i cywilizacji zależy od współdziałania tych czynników. Świat może być zbawiony jedynie przez to współdziałanie. Oto jaki jest ideał, który przyświeca polskim mężom stanu, wiodącym kraj ku jego przeznaczeniu.

Polska wprowadziła to w życie i użytkowała 6 lat swej niepodległości na reorganizację życia finansowego i ekonomicznego. Liczne trudności istnieją jeszcze,

żemy jednak być dumni z uzyskanych rezultatów. W naszej epoce odczuwa się potrzebę oparcia polityki zewnętrznej na zdrowych podstawach ekonomicznych, oraz doprowadzenia do jaknajwiększego rozwoju gospodarczego przez zapewnienie światu bezpieczeństwa.

Świat waha się między świadomością wzajemnej zależności narodów a obawą przed internacjonalizmem, przed logiką ekonomiczną i przesądami politycznemi. Jeżeli zagadnienie to nie zostanie rozstrzygnięte, to rasie naszej zagrażać będą wielkie niebezpieczeństwa. Kto wie — czy rozwiązanie to nie znajdzie się w waszym szczęśliwym kraju, dla którego trudności nie istnieją i który dał światu podstawę rozwiązania problematu arbitrażowego i postawienia wojny poza prawami. Przyszłość uzasadnią, być może — głośne słowa wielkobrytyjskiego męża stanu, który oświadczył: Bóg stworzył nowy świat dla przywrócenia równowagi starego, rzucając jego ciężar na szalę bezpieczeństwa, sprawiedliwości, pokoju i swobody.

Chybiony atak Berlina na Polskę.

Kurs złotego poprawił się w dalszym ciągu.

Wiedeń, 31. 7. (PAT.) Dzienniki popołudniowe zgodnie stwierdzają, że kurs złotego poprawił się dziś w dalszym ciągu i że na rynkach dewizowych nastąpiło zupełne uspokojenie. Kurs złotego doszedł do poziomu, wa jakim znajdował się przed kampanją zniżkową.

Paryż, 31. 7. (PAT.) Prasa omawiając podniesienie się kursu złotego oświadcza, że spadek kursu waluty polskiej był zupełnie nieuzasadniony. Dzienniki dają wyraz głębokiemu zaufaniu do waluty polskiej. „Temps" czyniąc aluzję do manewrów niemieckich przeciwko złotemu, podkreśla, iż stosunki ekonomiczne polsko - niemieckie rozpatrywane są w Niemczech, z politycznego punktu widzenia i duch w jakim Niemcy traktują stosunki z Polską wyklucza perspektywy szczerego zbliżenia. Berlin — kończy Temps — niema jeszcze odwagi brutalnie postawić sprawę, usiłuje jednak o ile możności przeszkodzić ustaleniu się normalnych stosunków, gdyż sądzi, iż w ten sposób zapewni sobie na przyszłość pewne możliwości.

Ostatni transport optantów polskich.

Berlin, 31. 7. AW. Dziś przejechał przez Berlin ostatni transport optantów w liczbie 600 set osób. Na dworcu śląskim optantów podejmował konsul Namysowski i radca Dalbor. Optanci jadą z Westfalji i jak się wyrazili przyjeżdżają do Polski dobrowolnie i wracają z ochotą do Ojczyzny.

Szerzenie się powstania na Białej Rusi.

Rozstrzeliwanie komisarzy i członków partji komunistycznej.

Warszawa, 1. 8. (Tel. własn.) Jak donosi warszawska „Gazeta Poranna" powstanie na sowieckiej Białej Rusi rozwija się dalej. Powstańcom udało się zdobyć dwa miasta, w których rozbili milicje. Powstańcy mszcząc się za doznane przez lud białoruski krzywdy ze strony bolszewików, rozstrzelali komisarzy sowieckich i wielu członków partji komunistycznej.

Łotewski Minister Mejerowicz w Warszawie.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) W dniu dzisiejszym łotewski min. spraw zagranicznych p. Mejerowicz w towarzystwie min. wyznań rel. i oświecenia publ. p. Stan. Grabskiego oraz posła łotewskiego przy rządzie polskim p. Muksta był w Spale u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na śniadaniu. Popołudniu o godzinie 6 odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja prasowa z dziennikarzami polskimi, podczas której p. min. Mejerowicz dał szczegółowy pogląd na wewnętrzną sytuację Łotwy oraz mówił o celach i wynikach swej ostatniej podróży po Europie. Następnie odbyła się długa konferencja prasowa z korespondentami pism zagranicznych. O godz. 8 wieczorem odbył się w hotelu Bristol obiad wydany przez posła łotewskiego p. Muksta na cześć p. min. Mejerowicza. Wieczorem o godzinie 11.10 p. Mejerowicz wyjechał do Rygi.

Wiec w sprawie ugody z żydami.

W ubiegłą sobotę odbył się w Poznaniu na sali „Królowej Jadwigi" wiec w sprawie ugody, zawartej między Rządem polskim i sejmowem kołem żydowskim. Referaty wygłosili pp. poseł K. Rzepecki, dr. St. Celichowski i prof. dr. Michałkiewicz.

Po dłuższej i rzeczowej dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Przedstawiciele obywatelstwa m. Poznania i licznych miejscowych zrzeszeń gospodarczych oraz społecznych, zebrani na sali „Królowej Jadwigi" w dniu 25 lipca 1925 r., uchwalają następujące rezolucje:

Uznając, iż art. 93 Traktatu Wersalskiego łączący się ściśle z narzuconem Polsce „Traktatem o mniejszościach", — nakazał nam wcielać — 2 — 11 do naszej Konstytucji.

Uznając, iż Rząd zobowiązany jest przepisy Konstytucji i Traktatu w stosunku do mniejszości narodowych — w tym wypadku do żydów obywateli polskich — ściśle wykonywać.

I. Protestujemy przeciwko formie pertraktacji Rządu z kołem żydowskim nadającej tym pertraktacjom charakter układu dwóch stron równorzędnych, w pojęciu prawno-państwowym.

II. Protestujemy także przeciwko ustaleniu w formie ugody obowiązków pewnej grupy obywateli w stosunku do Państwa, podczas gdy wynikają one bezpośrednio z obowiązujących ustaw jako elementarne obowiązki każdego obywatela Rzeczypospolitej.

III. Jesteśmy zaniepokojeni tem:

1) iż żydzi w Polsce mają od lat dawnych uprzywilejowane stanowisko w dziedzinie bankowości, przemysłu, handlu i rzemiosła,

2) że przebywają w granicach Państwa setki tysięcy, nie mających prawa obywatelskiego,

3) że żydzi żądają dalszych specjalnych przywilei i wobec tego wzywamy Rząd, aby a) w dziedzinie ekonomicznej podtrzymując niezłomnie istniejące ustawy i rozporządzenia na żadne ustępstwa i przywileje dla żydów się nie godził; b) nie mających praw obywatelskich żydów z granic Państwa stopniowo usuwał; c) dążył wszelkiemi legalnemi środkami do unarodowienia miast, przemysłu, handlu i rzemiosła.

Podkopane Rapallo.

Berlin, w lipcu (Koresp. wł.)

Sprawa stosunku Rosji do Niemiec jest bezwątpienia najpoważniejszym czynnikiem w dzisiejszej sytuacji politycznej.

Niejednakowe jednak motywy skłaniały Moskwę i Berlin do ściślejszego porozumienia. Jeśli chodzi o Niemcy to główną rolę odgrywały tu rachuby gospodarcze. Wojna odebrała Niemcom ich rynki kolonjalne. Otwierały się natomiast przed niemi szerokie perspektywy współudziału w odbudowie Rosji i to na szczególnych prawach t. j. bez konkurencji jakiegokolwiek innego państwa kapitalistycznego. Łączyły się te wyrachowania z całym gmachem planów określanych zwykle jako niemiecka polityka wschodnia (deutsche Ostpolitik). Na tych to podstawach zawarły Niemcy dnia 16. IV. 1922 r. podczas konferencji genueńskiej układ z Rosją sowiecką, zwany układem w Rapallo.

Inne były rachuby bolszewików. W r. 1922 polityka sowiecka rozpoczęła już żegnać się z myślą o wybuchu spontanicznej rewolucji powojennej w Europie, na którą liczyła w okresie 1918 — 1921. Natomiast stan gospodarki rosyjskiej wymagał w swej odbudowie współpracy jakiegoś kontrahenta kapitalistycznego. Rosja wolała zawsze wybrać do tej roli pobite i dążące wszelkimi siłami do odwetu Niemcy, niż jakiekolwiek państwo zwycięskiego obozu Europy.

Oparte na podstawie tej różnicy motywów i celów, porozumienie, musiało pod wieloma względami szwankować. Niemcy starały się rozciągnąć swą ekspansję gospodarczą na Rosję w najszerszym i najwygodniejszym dla siebie zakresie, na co bolszewicy, drżący przed wszelkim silniejszym wpływem kapitalizmu, nie mogli się zgodzić. Z drugiej strony wprawdzie rząd sowietów paktował z rządem Rzeszy, lecz Międzynarodówka komunistyczna czyhała tylko na sposobność wywołania rewolucji komunistycznej w Niemczech i obalenia tego rządu.

Zdławienie poczynań komunistycznych na terenie Niemiec w 1923 r. ostudziło poważne zapały sowieckie wobec Berlina. Przyjęcie planu Daves'a, a co za tem idzie stabilizacja stosunków gospodarczych w Niemczech i uzależnienie ich od wielkiego kapitału międzynarodowego, odebrało Międzynarodówce komunistycznej wszelką nadzieję na skomunizowanie swego sprzymierzeńca. Z drugiej strony przed Niemcami otworzyło się poważne pole do współzawodnictwa gospodarczego na zachodzie Europy. Rynek sowiecki nie był już koniecznością, a zresztą i na nim poczęli się ukazywać silniejsi amerykańscy i angielscy konkurenci.

Z chwilą zaś, gdy powstała kwestja wejścia Niemiec do Ligi Narodów, a więc ostatecznego zaniknięcia ich stanowiska odrębności w Europie, poczęto mówić o zupełnem zerwaniu. Anglja, dla której sojusz niemiecko-rosyjski był zawsze na kontynencie europejskim nielada niebezpieczeństwem, wytężyła wszyskie siły, aby go zniszczyć. Obalając protokół genewski, Anglja dążyła do tego, by oprzeć bezpieczeństwo na pakcie wiążącym Niemcy z Zachodem, a izolującym Rosję. Jeśli Niemcy zdecydują się na wejście do Ligi Narodów i zawarcie paktu reńskiego, sojusz w Rapallo będzie dla Rosji bezwartościowy.

W rocznicę 18 lipca.

Compiègne, w lipcu.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

Jasne promienne letnie słońce rozsyła hojnie blaski. Przez cudowny głęboki błękit przeciągają tu, i owdzie białe obłoki — na długą pogodę. We wspaniałej zieleni stoi las Compiègne, jeden z największych lasów Francji. Poważnie i dostojnie szumią stare olbrzymy. Cisza i spokój dokoła.

Nie tak przedstawiał się ten las temu siedem. Artylerja, piechota, lotnicy, tanki. Nagromadzone armje. Rezerwy Mangin'a i Degutte'a. Ściągane pospiesznie, tajemnie, wyczekujące pocichu. Aż przyszedł dzień 18 lipca 1918. Wzdrygnęły się leśne olbrzymy, choć nawykłe do huku dział. Grzmot tysiąca armat, muzyka kulomiotów, huk i stukot tanków, jak nigdy przedtem i potem, I triumfalny dźwięk zwycięzkiej Marsyljanki. Niemieckie armje, które stąd Paryżowi zdały się grozić i o wojnie decydować, drgnęły, cofnęły się — i prysły. Uspokoiły i rozradowały się leśne olbrzymy. Poprzez niemal cały świat przeszedł radosny wstrząs. Rozpoczęła się ostatnia chwila wojny. Decydował się jej los i los świata.

I znów — nieomal w cztery miesiące później, w chłodny dzień listopadowy, — w tym samym lesie Compiègne kończyła się ta ostatnia chwila wojny. Tu, na polance, w pobliżu małej stacyjki Réthondes przed wodzem naczelnym sprzymierzonych, marszałkiem Fochem, stawili się w pokorze wysłannicy niemieccy i prosili go o zawieszenie broni. Podyktował warunki i przyjęli je. Zdawało się sprzymierzeńcom, że są wystarczające: były jeszcze zbyt łagodne raczej. Niemniej złamała się moc Niemiec, potęga Niemiec i duma Niemiec. I znów poprzez niemal cały świat, jaki pragnęły zdobyć, przeszedł radosny wstrząs. Skończyła się wielka wojna. Rozradowały się znów stare leśne olbrzymy.

... Wóz salonowy Focha, w którym podpisano warunki rozejmu, stoi dziś w dziedzińcu Inwalidów w Paryżu. Ale pamiętne miejsce, na którym stał w lesie Compiègne, uwieczniono stopniami i płytami z marmuru. Opodal podobnie w kamieniu zaznaczono miejsce, gdzie stanął wagon niemieckich pełnomocników. Zaś pomiędzy obu torami mieści się właściwy pomnik, wielka prosta płyta kamienna, w ziemię wpuszczona, na niej napis:

„Ici, le 11 Novembre 1918 succomba le criminel orgueil de l'Empire allemand vaincu par les peuples libres, qu'il prétendait asservir". („Tu, 11 listopada 1918 r. padła zbrodnicza pycha cesarstwa niemieckiego, zwyciężonego przez wolne narody, do których ujarzmienia dążyło".)

Prosty i radosny pomnik. Prosty, jak płyta Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu, w Londynie, w Rzymie, nieomal na całym świecie — i tu w tym lesie Compiègne. — A nieco dalej pomnik drugi: u progu bramy, na stopniach leży w śmiertelnej agonji cesarski orzeł niemiecki. Na pomniku napis:

„Bohaterskim żołnierzom Francji — obrońcom ojczyzny i sprawiedliwości — pełnym chwały oswobodzicielom Alzacji i Lotaryngji".

I świeci jasne promienne letnie słońce. Cudowny głęboki błękit niebios rozjaśnił się na pogodę. W bujnej wspaniałej zieleni stoi las Compiègne. — W spokoju i pokoju, strzeżony przez tych bohaterskich żołnierzy Francji, radują się leśne olbrzymy.

St. Bryła.

Z różnych stron.

— Dyrektor departamentu karnego Min. Sprawiedliwości p. Głowacki wyjechał dnia 27 bm. na **kongres penitencjarny.**

— Urzędowo donoszą, że układ zawarty między rządem austrjackim i niemieckim w sprawie wzajemnego **zniesienia wiz paszportowych, wejdzie** w życie z dniem 12 sierpnia br.

— Izba gmin odrzuciła 267 głosami przeciw 140 wniosek Mac Donalda w sprawie **obniżenia budżetu marynarki.**

— Na skutek incydentu, który wynikł w czasie dyskusji w izbie belgijskiej w sprawie proponowanego podwyższenia **dyet poselskich,** przewodniczący izby Brunet zgłosił swoją dymisję.

— Komisja belgijska do prowadzenia **rokowań** w sprawie **długu belgijskiego** w Stan. Zjedn. odjechała do Stan. Ziedn.

— Z Panamy donoszą o **wzmożonej działalności żywiołów komunistycznych,** obejmującej przeważnie klasy robotnicze. Ruch ten przybrał podobno tak wielkie rozmiary, że prezydent republiki uznał za konieczne wydalić poza granice kraju wszystkie niepożądane żywioły obce. Odpowiedni dekret prezydenta został już ogłoszony.

— Wykryto tu nowy szeroko rozgałęziony **spisek** którego ośrodek znajduje się w Konstantynopolu. Do spisku należy między innymi kilku byłych deputowanych

— Deputowany Aleksander Varenne został mianowany **generalnym gubernatorem Indochin.**

— **Faszyści zaatakowali deputowanego** socjalistycznego Zamboni'ego. W czasie zamieszania kilku agentów policyjnych zostało ranionych.

— Jury pierwszego stopnia na **wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu** ukończyły studja nad sekcją polską, która we wszystkich klasach uzyskała znaczną ilość wielkich nagród.

— Z Capetown donoszą, że **książe Walji** wyjeżdża jutro z tego portu na krążowniku „Repulse" do Ameryki Południowej. Książe Walji zatrzyma się w tej drodze na dwa dni na wyspie Św. Heleny.

— **Między Litwą a Niemcami** została zawarta umowa o ruchu granicznym.

— **Policja rumuńska aresztowała** w Filistrji szereg uczestników zamachu na katedrę sofijską. Aresztowani zostaną odstawieni do granicy i mają być oddani władzom bułgarskim.

Sytuacja na froncie marokańskim.

Fez, 31. 7. (PAT.) Riffenowie umacniają się w dalszym ciągu na niektórych punktach pozycji i znęcają się nad poszczególnymi szczepami. Francuska pozycja pod Ain-Buissa broni się w dalszym ciągu bohatersko. Szczepy, które przeszły na stronę nieprzyjacielską czynią w dalszym ciągu mimo poniesionych strat podkopy w celu wysadzenia w powietrze wspomnianej pozycji. Samoloty zaopatrują odciętą pozycję. Na wschodzie dwie grupy francuskie podjęły operacje na północ od Uleod, nie napotykając na opór nieprzyjaciela.

Paryż, 31. 7. (PAT.) Wedle doniesień „Petit Journal" jest rzeczą możliwą, że po ostatnich niepowodzeniach Abd el Krim zdecyduje się nareszcie odpowiedzieć wyraźnie na propozycje wszczęcia rokowań pokojowych wręczone mu przez Gabryellego. Dziennik zaznacza, iż jest w możności dodać, że wbrew inormacjom ze źródeł angielskich Gabryelli spotkał się zarówno ze strony Abd el Krima, jak i ze strony jego ministra spraw zagr. z niezwykle uprzejmem przyjęciem.

Marsylja, 31. 7. (PAT.) Przybył tutaj parowiec, na pokładzie którego powrócił marszałek Petain.

Katastrofa lotnicza na Mokotowie.

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Dnia 31 lipca na prośbę głównego zarządu Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbyła się na lotnisku mokotowskiem próba ze spadochronem lotniczym angielskiego systemu guardian angel w celu przygotowania w czasie tygodnia lotniczego pokazów ze spadochronem. W czasie lotu został wyrzucony nad lotniskiem przez fachowca spadochron, który dostał się nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w ster samolotu, powodując niemożność kierowania nim. Płatowiec wskutek tego wpadł w korkociąg i runął na podwórze wojskowego szpitala okręgowego, grzebiąc pod szczątkami pilota porucznika Karola Fiałkowskiego i technika spadochronowego Antoniego Heidlera, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Morderca Cechnowskiego stanie przed sądem doraźnym w poniedziałek.

Lwów 31. 7. AW. Sąd doraźny w sprawie morderstwa Cechnowskiego nad Botwinem odbędzie się w poniedziałek 3-go sierpnia. Przewodniczyć będzie radca Malicki i oskarżać prokurator Sywalak. Ponieważ dotychczas żaden z adwokatów nie chcę się podjąć obrony, wobec czego obrońca Botwina wyznaczony będzie z urzędu.

Lwów, 31. 7. AW. Dziś w południe przewieziono zwłoki Cechnowskiego na dworzec, gdzie zostały umieszczone w specjalnym wagonie i wraz z pociągem osobowym odjechały do Warszawy.

Wezbrane fale uniosły 120 trupów.

Zwłoki noszą ślady bestjalstwa komunistów. — Przypalanie do kości. — Z cytadeli bolszewickiej. — Chłopi a sowiety. — Szyderstwa z religji.

Z Mińska donoszą, że przed tygodniem wskutek silnych deszczów na Białorusi Berezyna w niektórych miejscach zalała pola. Obecnie woda powróciła do stanu normalnego, a na polach pozostawiła wielkie ilości mułu i trupów. Trupy te rozkładają się.

Większość zwłok nosi ślady zwierzęcego znęcania się. Stopy prawie połowy trupów są przypalane aż do kości. Są to ofiary teroru komunistycznego, prawdopodobnie z Bobrujska, gdzie cytadela i więzienia znajdują się nad Berezyną. Kaci 4 wydziału G. P. U. nie chcąc widocznie zadawać sobie trudu z grzebaniem zwłok rzucili ciała rozstrzelanych i torturowanych do wody. Dotychczas zebrano prawie 120 zwłok.

Rejonowy sowiet w Bobrujsku wydał rozkaz miejscowej ludności, aby trupy zostały zebrane i złożone do wspólnego dołu. Chłopi miejscowi odmówili spełnienia rozkazu i dopiero pod groźbą wojska i miejscowego komsomułu spełnili tą nieprzyjemną pracę.

Komuniści nie mogą sobie dać rady z okolicznemi włościanami, którzy jako głęboko wierzący, każdego wieczoru przedłużają dzwonienie z wież cerkiewnych o 5 do 10 minut na intencję nieszczęśliwych ofiar czerwonego terroru. Podając wiadomość o tem mińska „Zwiezda" stwierdza, że żadna siła nie jest w mocy wyleczyć opornych chłopów ze zgubnych nałogoów i panowania „zabobonów religijnych".

Manifestacja monarchistyczna pod Dreznem.

W pobliżu Drezna odbyła się wielka manifestacja wojskowa i monarchistyczna. Były król Fryderyk August Saski przyjął wojskowe delegacje, które przybyły na uroczystość ze sztandarami. Na uroczystości byli liczni oficerowie czynni i rezerwowi w uniformach. Były król przeszedł przed frontem zgromadzonych organizacyj wojskowych w otoczeniu jenerałów, ozdobionych orderami.

Radca miejski dr. Hops wygłosił przemówienie, w którem dziękował królowi za łaskawe przybycie i zapewnił go, że oprócz obecnych tutaj, tysiące biorą udział w uroczystości.

Wielkie manewry armji polskiej.

Tegoroczne wielkie manewry odbędą się od 11 do 13 sierpnia pod Brodami, a 18 i 19 pod Toruniem, gdzie zakończą się ostrem strzelaniem w tamtejszym poligonie.

Pod Brodami przeważać będzie kawalerja pod komendą gen. Rozwadowskiego. W manewrach pod Toruniem weźmie udział przedewszystkiem piechota, dwie dywizje, pod dowództwem gen Skierskiego. Nad całością manewrów czuwał będzie szef sztabu gen. Haller.

Na manewry zieżdżają licznie przedstawiciele wojskowości innych państw. Z Francji przybywa zamiast marszałka Petaina, bawiącego w Maroku, gen. Bourar. Z Anglji gen. Ironsie, komendant Akademji wojskowej, z Włoch gen. Gravioli. Prócz tego przybywają przedstawiciele armji tureckiej, belgijskiej, państw małej ententy, państw bałtyckich i innych.

Gości przyjmować będzie gen. Sikorski. Zwiedzą oni również polskie fabryki amunicyjne.

W manewrach ma wziąć udział także marszałek Piłsudski, po zjeździe legjonistów, który odbędzie się 8 i 9 sierpnia, marszałkowie: Rataj i Trąpczyński, oraz prezes Grabski. Urządzona będzie główna kwatera. Dla prasy zarezerwowano 12 miejsc, tyleż dla prasy zagranicznej.

Po zakończeniu manewrów, goście zwiedzą kolejno Lwów, Zakopane, Katowice.

DOSTAWCA AEROPLANÓW OSZUKAŁ POLSKĘ na 140 000 zł.

„Dziennik Poznański" donosi o następującym wypadku:

W lutym br. zjawił się w Gnieźnie niejaki Józef Głąbiński i nabył położoną na przedmieściu kuźnię po kowalu Brandenburgerze. Zezwolenie władz na przewłaszczenie uzyskał w niewytłómaczony sposób w bardzo krótkim czasie i jako „właściciel fabryki aeroplanów" kazał sobie na mające być dostarczone aeroplany wypłacić 140 000 złotych w min. wojny, poczem znikł z horyzontu gnieźnieńskiego.

W maju br. zjawiła się w Gnieźnie komisja z ministerstwa spraw wojskowych po odbiór aeroplanów, lecz napróżno szukała fabryki aeroplanów i Józefa Głąbińskiego. W sądzie poinformowano wysłannika, że firma Głąbiński nie istnieje, a w policji, że Głąbiński po krótkim pobycie Gniezno opuścił i udał się w niewiadomym kierunku. Kuźnię podali tymczasem wierzyciele na licytację.

Chodzi teraz o to, kto poniesie stratę. Czy obywatele podatkujący? Czy raczej ten urzędnik ministerstwa, który okazał dziwną niedbałość o majątek państwa?

Będzie rzeczą wybranej przez Sejm komisji dla zbadania gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych aferę Józefa Głąbińskiego i stosunku jego do przemysłu wojennego wyświetlić. W przeciwnym razie rzucałoby to fatalne światło na naszą gospodarkę finansową.

„LWÓW" WRACA DO KRAJU.

Słynny nasz okręt szkolny „Lwów", który ma już poza sobą chlubnie odbyte raidy morskie transatlantyckie, bawi obecnie w Genui, skąd rusza do portu Baratti pod Livorno. Stąd „Lwów" w najbliższym czasie udaje się w podróż powrotną do Polski przez Rotterdam, gdzie zatrzyma się dla złożenia transportu rudy z Baratti.

Całą swą drogę statek przepłynie, zarabiając na swą podróż szkolną przewozem towarów. Na pokładzie „Lwowa" znajduje się kilkudziesięciu uczniów szkoły morskiej w Tczewie — z działów nawigacyjnego i mechanicznego pod dowództwem kpt. Stankiewicza.

Okręt ten wyruszył z Polski w połowie maja, wioząc do Londynu drzewo, a stąd do Genui glinkę porcelanową. W Gdyni oczekiwany jest w początku września, a więc — po 4 miesiącach żeglugi po Bałtyku, Atlantyku i morzu Śródziemnem.

ZBROJENIA ANGLJI.

Flota. Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin Davidson, sekretarz finansowy admiralicji zaznaczył, że w bieżącym roku finansowym wydatki na cele budowlane floty wynosić mają 527.000 funtów szterlingów. Z ław opozycji zabierali głos: Ramsay Mac Donald i Lloyd George. Mac Donald zapytał na podstawie jakiej zasady rząd wysuwa swój program morski, mówca nie widzi bowiem takiego niebezpieczeństwa, któreby usprawiedliwiało w dostatecznej mierze głosowanie za programem. Lloyd George pytał również o obawy, któremi kieruje się rząd i któremi motywuje swój program morski. Lloyd George sądzi że o ile chodzi o bezpieczństwo na morzu, to Europa nie nastręcza takich obaw. Mówca widzi natomiast niebezpieczeństwo w niedostateczności sił powietrznych kraju. Mówca poddaje ostrej krytyce stanowisko rządu, które określa jako dyktatorskie. Na pytania i zarzuty odpowiedział kanclerz skarbu Churchill, który zaznaczył, że stanowisko, zajęte przez admiralicję świadczy jedynie o wytrwałości i odwadze, z jaką wykonywa ona ciążące na niej obowiązki wobec kraju. Na zapytanie przedmówcy skąd grozi nam niebezpieczeństwo, przed którem chcemy się ochronić drogą rozbudowy naszej floty, odpowiem, że niebezpieczeństwo to tkwi właśnie w zmniejszającej się zdolności bojowej floty i to właśnie jest jedynem niebezpieczeństwem. Minister podtrzymuje stale zasadę „One power Standar", to jest utrzymanie stosunku jeden do jeden floty angielskiej do najsilniejszej floty obcej.

MILITARYZM SOWIECKI.

Czerwona armja. Bawiąca w Moskwie delegacja niemiecka po obejrzeniu obozów i koszar czerwonej armji stwierdziła, że armja ta wzrosła poza ramy specjalnej armji sowieckiej i staje się awangardą armji proletarjatu światowego.

WYCIECZKA SOKOŁÓW Z AMERYKI W GDYNI

Gdańsk, 31. 7. (PAT). Dziś przybyła do Gdyni dążąca z Rotterdamu do Polski wycieczka sokołów polskich z Ameryki, do której przyłączyła się w Rotterdamie delegacja z inż. Maksysiem na czele.

WALKA Z TRĄDEM BOLSZEWICKIM.

Bułgarja. — W Tirnovie odbędzie się niebawem proces 500 osób oskarżonych o należenie do sprzysiężenia bolszewickiego. Do rozprawy tej powołano 1000 świadków.

Ameryka. — Rząd republiki Kolumbja wydalił przedstawiciela rządu sowieckiego za uprawianie przezeń agitacji komunistycznej.

— **SYTUACJA NA G. ŚLĄSKU.** Pierwsze transporty węgla polskiego z Górnego Śląska do Włoch na użytek kolei włoskich odejdą w dniach najbliższych. Jak wiadomo, obecnie Górny Śląsk dostarcza miesięcznie dla kolei włoskich 30 000 ton węgla. Nadto odchodzić będzie regularnie 7 000 ton miesięcznie do Łotwy. Również z Danji nadeszły zamówienia na polski węgiel. Narazie 5 wagonów zostało już dla Danji załadowanych. — Naogół konjunktura na węgiel się poprawiła i zdaje się, najgorszy kryzys na Górnym Śląsku — przeszedł.

Z bliska i z daleka.

— **Ministrowie spaleni żywcem.** Z Sofji donoszą, że w tych dniach podczas pożaru w piwnicach więzienia policyjnego spalili się żywcem dwaj ministrowie rządu Stambolijskiego Cyryl Pawłow i Piotr Janew. Utrzymują, że pożar i śmierć obu ministrów nastąpiły w podejrzanych okolicznościach.

— **Wielki pożar w Nicei.** W Nicei wybuchł pożar. Dworzec, zawierający wielkie składy towarów spłonął doszczętnie. Szkody są olbrzymie.

— **Oszustwa żydowskie.** Policja lwowska aresztowała pięciu osobników pochodzenia żydowskiego, którzy popełnili cały szereg oszustw przez wyłudzania od kupców dolarów. Obiecywali oni swoim klientom, że z ich dolarów potrafią zrobić odbitki łudząco podobne do oryginałów. W rezultacie oświadczyli, że pieniądze podczas eksperymentu się spaliły, zabierając je naturalnie dla siebie.

— **Głodówka więźniów kowieńskich.** „Litthauische Rundschau" donosi z Kowna: W więzieniu kowieńskiem wybuchła głodówka wśród więźniów politycznych. 125 więźniów odmówiło przyjęcia strawy, skutkiem karmienia ich zgniłem mięsem. Wśród więźniów jest wielu Polaków. Władze więzienne miast ulżyć niedoli więźniów, zastosowały do nich szereg represyj.

— **Sprawa Muraszki.** Rozprawę przeciwko przodown. policji Maruszce, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza wyznaczono, jak już donosiliśmy — na dzień 28 sierpnia w Nowogródku. Muraszce grozi kara od 8 do 15 lat ciężkiego więzienia. W tych dniach Muraszkę odwiedziła w więzieniu żona w towarzystwie adwokata Szurleja z Warszawy. Drugim obrońcą jego będzie adwokat Niedzielski.

Szlakiem wypadku i zbrodni

ZAMASKOWANI BANDYCI W URZĘDZIE POCZT.

W tych dniach do miasteczka Izbice w Krasnostawskiem wjechało jakieś auto, w którem jechało siedmiu pasażerów. Samochód zatrzymał się w pobliżu urzędu pocztowego. Tajemniczy podróżni wyskoczyli z auta i zniknęli w cieniu domu, w którym mieści się urząd.

Po upływie godziny obok urzędu przechodził posterunkowy policji krasnostawskiej. Zauważył on błysk świateł w oknach urzędu. Podszedł więc do jednego z okien, aby sprawdzić, skąd te światła pochodzą. W tej chwili z sąsiedniego lokalu, w którym mieści się kantor młyna wyskoczyło siedmiu zamaskowanych mężczyzn z rewolwerami w rękach. Ostrzeliwując się policjantowi bandyci zbiegli w kierunku okolicznych lasów.

Uwiadomione władze śledcze o tem tajemniczem wydarzeniu, wszczęły śledztwo. Okazało się, że była to wizyta złodziei - włamywaczów, którzy włamali się do urzędu pocztowego.

Nie obłowili się jednak oni, gdyż w kasie urzędu było tylko... 50 gr.

Niezadowoleni tym łupem, złodzieje przeszli do sąsiedniego lokalu — kantoru młyna, gdzie skradli złoty zegarek.

Dalsze plondrowanie złodziejom uniemożliwiło zjawienie się policjanta.

PORĄBAŁ OJCA I SPALIŁ.

We wsi Zarzecze, pod Nowym Sączem, 70-letni gospodarz Jakób Chwast, czując się bliskim śmierci, rozdzielił swój majątek między dwóch synów, zastrzegając sobie na rozdzielonem 20-morgowem gospodarstwie dożywocie. Z podziału tego nie był jednak zadowolony syn jego Jan Chwast, wskutek czego często przychodziło między ojcem a synem do kłótni.

Przed paru dniami przybył wieczorem do zagrody Jan Chwast i wywołał ponownie kłótnię, w czasie której obrażony ojciec uderzył syna, a gdy sąsiad przy tem obecny rozdzielił bijących się, Jakób Chwast, bojąc się syna, rzucił się do ucieczki. Syn jego jednak, Jan Chwast puścił się za nim w pogoń i dopędziwszy go na podwórku, uderzył go obuchem siekiery w głowę, tak, że tenże upadł na ziemię. Wtedy rozjuszony syn, chwyciwszy oburącz siekierę, zaczął jej ostrzem rąbać nieszczęśliwego ojca. Zwyrodniały syn odrąbał ojcu najpierw ręce, nogi, na końcu zaś dopiero głowę. Po dokonaniu tej, tak ohydnej zbrodni nagromadził na podwórzu większą ilość drzewa i ułożywszy z niego stos, spalił na nim szczątki zwłok zamordowanego ojca.

Policja przybyła z posterunku w Łącku, aresztowała zwyrodniałego syna, broniącego się siekierą, który oświadczył cynicznie, „że się to ojcu dawno należało". Chwast będzie oddany pod sąd doraźny i prawdopodobnie zostanie skazany na śmierć.

Literatura, nauka i sztuka.

SŁOWO POLSKIE.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!“

Zygmunt Krasiński.

Zaiste, niepojęte rządzenia, niezbadane są wyroki Boże. Widzimy to zawsze i wszędzie, patrząc jako to „dziwnie się plecie na Bożym świecie“, widzimy przedewszystkiem wówczas, kiedy zastanowimy się nad osobliwem położeniem kraju, co jest nam Ojczyzną, nad charakterem i zadaniami, dziejami Narodu naszego, nad tem, co go otacza i to, co mu jest danem.

Niemasz na świecie kraju, którego położenie byłoby tak jak naszej ziemi niebezpieczne i pomyślne. Polska leży na wielkiej równinie, nad drodze pomiędzy Wschodem i Zachodem. Ani morze, ani gór pasma, ani nawet większa rzeka nie zabezpiecza jej granic, nie daje żadnej zasłony przed odwiecznemi wędrówkami narodów, przed burzami, lawinami, co się z Azji do Europy i odwrotnie toczą.

Położenie to pod jednym, politycznym względem wprost tragiczne jest z drugiego gospodarczego punktu widzenia nader idealne, jako, że wyznacza nam wielką rolę pośrednika, łącznika pomiędzy jedną a drugą częścią świata, pomiędzy ciepłemi i zimnemi morzami.

Gołębia, zamiłowana w zgodzie, pokoju, ciszy jest natura Polaka, który po obce nie sięga a często nawet słabszym swoje oddać gotów, byleby uniknąć sporów i walk. Tymczasem żaden z narodów nie był zmuszony tylekroć, co nasz zapalać wici wojennych, oderwać ręki od pługa i jąć się oręża, aby walczyć z zaborcą, bronić siebie, innych, świata całego.

◆

Umysł ludzki nie jest w stanie objąć pełni zamiarów Najwyższego, ale myśl człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga winna nieustawać w pracy, aby dociekać tej prawdy, i w szczupłych możności swej granicach wolę Stwórcy odgadywać.

Jeżeli Opatrzność postawiła nas na drodze, po której idą najgroźniejsze falowania to znaczy, iż dała nam moc i umiejętność odpowiednią do oparcia się tym prądem, że do wielkich wybrała naród nasz przeznaczeń.

Skoro za sąsiadów nam dano dwa najzachłanniejsze i już liczbą swą tak potężne narody (Niemcy i Rosja), którym jednak przez tyle wieków zwycięsko dotrzymywaliśmy pola to znowu świadczy, iż naród nasz w czujności i walce ma wyzbywać się gnuśności i lekkomyślności, ma kształcić swą czujność, nabierać sił i hartu, doskonalić się jako stal w ogniu.

◆

Dawne i świeższe, przed- i porozbiorowe doświadczenia uczą, iż po okresach osłabienia energji, inicjatywy narodowej następują czasy walki i próby, w których budzi i odradza się zmysł samozachowawczy, uśpiona w czasie ciszy, wątlejąca w bezczynności moc narodowa. Tak było w czasie rozbiorów, kiedy groźba zagłady dźwignęła nasz naród do wielkich porywów i czynów, które wsławiły imię i rozszerzyły ideje polskie na obie półkule, co sprawiło, że w czasie przełomu, w czasie wojny świat musiała sprawa polska stać się jednem z zagadnień czołowych. W okresie niewoli świadomość i solidarność była najsilniejsza tam, gdzie ucisk przybierał najbrutalniejsze formy, a natomiast złagodzenie prześladowań szło w parze z pomniejszeniem czucia patrjotycznego, a nawet z pomniejszeniem gospodarczej zdolności rozwojowej.

I w dobie dzisiejszej można zaobserwować podobne przykłady, stwierdzić, że wzrost niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i Rosji budzi czujność, skuwa solidarność, potęguje odporność, siłę narodową, że ataki wrogów na nasze podstawy gospodarcze, przyczyniają się do nzmożenia naszej w tym kierunku energji, zapobiegliwości i inicjatywy.

*

Pod jednym tylko względem nie widzimy, aby napaści wrogie wywoływały odpór właściwy, nakłoniły nas do zmoblizowania tych sił, co właśnie w tym wypadku są wyjątkowo wielkie i wyjątkowo też nie wykorzystane.

Chodzi tu o antypolską propagandę, która w sąsiednich krajach, na Zachodzie i wogóle na całym świecie snać przez jedną organizację zbrodniczą kierowana w sposób planowy, za wszelką cenę usiłuje zohydzić imię Polski, pozbawić ją szacunku, powagi, zaufania, kredytu moralnego i materjalnego. Propaganda ta godząc zaciekle w Polskę jednocześnie wysługuje się gorliwie dwom wrogom ludzkości: Niemcom i Bolszewji ostrożnie, lecz systematycznie przygotowując grunt dla pruskiego odwetu i komunistycznego przewrotu.

Akcja ta jest niebezpieczna nietylko dla Polski, ale i Europy, dla całej cywilizacji. W pierwszym rzędzie jednak nam grozi i my też przedewszystkiem do jej zwalczania przystąpić powinniśmy. Brak nam wprawdzie tych środków jakiemi rozporządza ta ciemna i z jeszcze ciemniejszych źródeł zasilana propaganda, ale mamy tę wyższość, że ona musi operować pozorami i kłamstwem, które my zbijać przez fakty, rozpraszać możemy światłem prawdy.

Pozatem giętkie, dźwięczne, barwne, bogate słowo polskie niezrównaną w tych zapasach jest bronią i znakomitych posiadą mistrzów ale niestety oręż i szermierze nie są należycie wykorzystani dla sprawy polskiej ani na zewnątrz ani nawet wewnątrz kraju, dokąd też wdziera się obca propaganda, która ani tak świetnego narzędzia, ani tak utalentowanych nie posiada ludzi, ale jest dobrze zorganizowana.

Zapomnieliśmy o tych czasach, kiedy nasza romantyczna trójca wielkich poetów dawała świadectwo prawdzie polskiej rozpalała znicz narodowej wiary. Zapomnieliśmy o apelach Klaczki do sumienia i rozumu narodów, o literackiej dla Ojczyzny służbie Sienkiewicza. Język polski, natchnienie, uzdolnienia pisarzy naszych stały się jako cudowny dzwon, spowity w łachmany szarych mizernych trosk i zabiegów powszednich, jako ów talent złoty, który przez niedbałość i gnuśność zakopany został w ziemię.

Czyż jeszcze dotkliwszych od propagandy antypolskiej czekamy ciosów i szkód, że dotąd pod tym względem grzeszymy bierności, pozwalamy rdzewieć orężowi, gnuśnieć, rozpraszać siły jego najlepszym szermierzom.

Czas najwyższy, aby ten dzwon na świat szeroki wieścił o nas prawdę, aby talent poszedł w obrót, aby najlepsi słowa polskiego mocarze porzucili igraszki i manowce, stojąc w pierwszym szeregu obrońców i apostołów sprawy polskiej dla Ojczyzny i dla Ludzkości dobra.

S. M.

STEFAN MACHALEWSKI

RUINY.

Jak starzec, co w zadumie nad wnuka kołyską
Przez łzy do szczebioczącej dzieciny się śmieje —
Wspaniałe, choć w połowie zwalone zamczysko
Na rosnącego miasta spogląda nadzieje.

Piękna przeszłość tych murów. Stubarwne mrowisko
Rycerstwa pysznych strojów tęczami goreje;
Drżą piersi, płoną oczy — sława, szczęście blisko..
Z jej ręki laur zwycięski dadzą mu turnieje.

Trubadur w pieśń zaklina miłości zachwyty;
Paź-dziecko zakochany w marzeń swych królewnie,
Broń chwycił, by zaszczytnie... poledz w pierwszej [walce.

W gruzy zapada zamek — wrzawy, życia syty...
W murach tylko tęsknota szepce cicho, rzewnie —
Oczy mgłami zachodzą, strun szukaja palce.

S. p. Władysław Rabski.

Grudziądz, 1 sierpnia.

Wczorajszej nocy zmarł w Warszawie wybitny publicysta i poseł dr. Władysław Rabski, współredaktor „Kurjera Warszawskiego“, b. redaktor „Przeglądu Poznańskiego“.

*

W zmarłym traci publicystyka polska jednego z swych najzdolniejszych i najzacniejszych przedstawicieli Pióro śp. Władysława Rabskiego znane było z swej ostrości, ale ciętość ta nietylko szła w parze z żywością, barwnością niepospolicie pięknego stylu, lecz przedewszystkiem służyła szczeremu przekonaniu, dobrej sprawie. Jako wytworny, płodny, bujnym temperamentem porywający feljetonista, był śp. Rabski ulubieńcem całej stolicy; jako krytyk stał się postrachem wszelkiej miernoty i blagi, służąc wiernie sztucę; jako polityk występował w sposób bezwzględny, lecz dobro Ojczyzny mając na względzie i jeżeli chłostał niemiłosiernie, to w celu wyplenienia kąkolu, jeżeli gryzł — to gryzł sercem gorącego patrjoty.

Za tę wierną, ofiarną dla Polski służbę niechaj mu lej ziemia będzie lekką.

*

Śp. Władysław Rabski urodzony r. 1863 w Kępnie, kształcił się w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, maturę zdał w Wągrówcu. Ukończywszy wydział filozoficzny uniwersytetu w Berlinie, gdzie uzyskał doktorat filozofji, zamieszkał w Poznaniu i oddał się pracy publicystycznej. Pracował zrazu w „Dzienniku Poznańskim“, i prowadził tygodnik „Przegląd Poznański“ od r 1894 do r. 1896.

Śp. Rabski prócz wytężonej działalności publicystycznej, pracował w Poznaniu i społecznie, był sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wiceprezesem Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, prezesem Sokoła.

W r. 1897 przeniósłszy się do Warszawy, pracował zrazu w redakcji „Wieku“, poczem w „Kurjerze Warszawskim“. Pisywał pozatem w całym szeregu pism, jak „Prawda“, „Głos“, „Ateneum“, „Biblioteka Warszawska“.

Wybuch wojny światowej zaskoczył go w Poznaniu. Przez Danję wróciwszy do Warszawy, należał tu do najwybitniejszych publicystów obozu antyniemieckiego. I dlatego to w chwili zajęcia Warszawy przez Niemców, musiał udać się na tułaczkę. W r. 1918 wrócił z Rosji do Warszawy i odrazu znalazł się w więzieniu. Skazany przez Niemców za zdradę stanu na długoletnie więzienie, doczekał się nareszcie wypędzenia okupantów i odzyskał wolność.

Pozostawił po sobie kilka utworów scenicznych, jak „Asceta“ i „Zwyciężony“, mnóstwo cennych rozpraw literackich o Ibsenie, Hauptmannie, Heinem, Materlincku, Wyspiańskim, Szekspirze itd. Ostatnio wyszedł zbiór jego świetnych feljetonów politycznych, p. t. „Walka z polipem“.

Schodzi z nim do grobu jeden z najwybitniejszych pisarzy naszych człowiek o głębokiej wiedzy i gruntownych studjach, świetny stylista i gorący patrjota, który w roku 1920, gdy nawała bolszewicka zagrażała stolicy, rzucił pióro, by stanąć w szeregu obrońców jako ochotnik.

Śmierć jego osieroca żonę, znaną i cenioną literatkę Zuzannę Rabską i córkę dorosłą.

Cześć Jego wzniosłej pamięci.

Związek Artystów Plastyków na Pomorzu.

Niniejszem podajemy do wiadomości powszechnej o nowopowstałym Związku Artystów Plastyków na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu (Plac 23 Stycznia nr. 11 telefon 305).

Celem Związku jest krzewienie rodzimej kultury i sztuki nie zniekształconej wpływami i naleciałościami kultury obcej, której przejawy dotychczas spotykane, powinny ustąpić bezwzględnie kulturalno- artystycznym pierwiastkom sztuki polskiej, opierającej się na fundamencie indywidualizmu narodowego.

Dla osiągnięcia powyższego celu Związek niezależnie od możliwie częstych wystaw sztuk pięknych — lokalnych i objazdowych — urządzać będzie odczyty i wykłady z dziedziny sztuki, oraz obowiązkiem jego będzie czuwać nad wszelkimi przejawami w dziedzinie sztuk plastycznych, aby te ostatnie, stojąc na należytym poziomie istotnie przyczynić się mogły do rozwoju dobrego smaku i umiłowania sztuki ojczystej, prawie że nieuznawanej dotychczas na terenie Pomorza.

Wszystkich zawodowych artystów-plastyków, zamieszkałych na Pomorzu bez względu na to, czy są urodzonymi pomorzanami, czy też tylko osiadłymi czasowo lub na stałe Związek niniejszem zaprasza do przystąpienia w charakterze członków rzeczywistych i czynnych we wszystkich wyżej wymienionych poczynaniach.

Wszystkie pisma perjodyczne na Pomorzu prosimy uprzejmie o łaskawe przedrukowanie.

(—) K. Zacharkiewicz, prez. (—) R. Merzowicz, sekr.

Kazimierz Wierzyński: Pamiętnik Miłości - Warszawa, „Ignis“ 1925. Przyzwyczailiśmy się myśleć o Wierzyńskim wciąż jeszcze jako o autorze „Wiosny i wina“, żywiołowy humor tego tomu przysłonił przeciętnemu czytelnikowi to, co zawarł Wierzyński w następnych swych zbiorach. Tymczasem w sercu poety wiele się zmieniło od czasów pierwszego wystąpienia autora „Wielkiego Niedźwiedzicy“, a świadectwem tych zmian jest również świeżo wydany tom p. t.: „Pamiętnik Miłości“. Ewolucja ta bynajmniej nie przeczy temu, co było istotą poprzednich zbiorków, ale pogłębia i ukazuje dawniej nieuświadomioną sobie przez autora, treść tego, co znane jest pod mianem jego żywiołowego humoru. Uśmiechem jest również „Pamiętnik Miłości“, ale uśmiechem człowieka, dla którego ból serdeczny może tak samo stać się przyczyną ekstatycznej radości, jak był nim dotychczas niewstrzymany pęd życiowy. W tym bowiem tomie Wierzyński uświadomił sobie religijne dno swej twórczości, a uśmiech jego rodzi się teraz z wielkiej, modlitewnej pochwały świata, tego tworu tajemniczego, który wyszedł z rąk Demiurgu. Stąd też tomy nie spotykane dotychczas u Wierzyńskiego, utwory zamykające zbiorek „Oddech świata“ i „Miłość“ — świadczą dowodnie, że z poety przygody stał się Wierzyński poetą kosmicznego wzniesienia, religijnej ekstazy, przejawniającej się o poprzez zdarzenia błahe, a jednak mówiące o prawdzie wieczystej. Te nowe, a niepoślednie wartości „Pamiętnika miłości“, czynią z niego jeden z najpiękniejszych zbiorów lirycznych, jakie pojawiły się w ostatnich czasach.

Dr. Józef Rostafiński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie senior botaników polskich, został obrany członkiem honorowym Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na niespożyte zasługi, położone na polu polskiego przyrodoznawstwa i nauki botanicznej.

Kurs bibljotekarstwa. Studjum pracy społeczno - oświatowej, przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (Śniadeckich 8) organizuje w roku szkolnym 1925-26 roczny kurs bibljotekarstwa, prowadzony przy współudziale Związku Bibljotekarzy Polskich. Kurs przeznaczony jest dla osób z wykształceniem conajmniej średniem które posiadają dostateczne kwalifikacje ogólne, oraz podstawową praktykę. Kurs będzie przystosowany do potrzeb bibljotek powszechnych i szkolnych. Uwzględnia przygotowanie do pracy w bibljotece oraz innych ośrodkach działalności wychowawczej i oświatowej, dalej zagadnienia czytelnictwa, techniki pracy umysłowej itp. Wykłady bibljografji i bibljotekoznawstwa połączone będą z ćwiczeniami praktycznemi w bibljotece publicznej i praktyką w bibljotekach różnych typów.

Pomnik Ruskina. Dnia 19-go bm. w Chamonix (Górna Sabaudja) odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć wielkiego pisarza angielskiego Ruskina, wielbiciela Alp francuskich i przecudnej doliny Arvey, gdzie w końcu drugiego cesarstwa często i czas dłuższy przebywał.

Podrożenie książki francuskiej. Z Paryża nadchodzi wiadomość, że wydawcy francuscy na zgromadzeniu swojego związku dnia 9-go bm. postanowili podwyższyć ceny książki. Zgodnie z tem postanowieniem tomy, które przed wojną kosztowały 3 fr. 50 ct., a w ciągu lat ostatnich podwyższony został na 5 fr., potem zaś na 7.50, odtąd kosztować będzie 9 franków.

Zgon archeologa. Słynny archeolog włoski Giacomo Boni, zmarł nagle dnia 10-go bm. na Palatynie, skutkiem ataku apoplektycznego. Nazwisko prof. Boni'ego będzie trwale związane z robotami wykopaliskowemi i odkryciami na Forum Romanum i na Palatynie. Prasa włoska poświęca zasłużonemu uczonemu, który dożył zaledwie lat 60-ciu, gorące wspomnienia. Pogrzeb odbył się na koszt rządu.

Szow[illegible] pruski. Towarzystwo wydawnicze Lemana w Monachjum, które dotychczas wykonywało wszystkie zamówienia Amundsena, ostatnio odmówiło mu wykonania książki z ostatniej podróży do bieguna północnego, ponieważ Amundsen podczas wojny zerwał przyjazne stosunki z Niemcami i dotychczas nie poczynił kroków celem złagodzenia swego postępowania.

MUZEUM Rogatkina.

Po słynnych relacjach angielskiego powieściopisarza Wellsa, mamy obecnie imprezę znanego dziś nowelisty Pawła Moranda, który w początkach b. r. bawił w Leningradzie i skreślił świetny konterfekt Petersburga. Podajemy tu jeden z najciekawszych wyjątków:

— Odkryłem — rzekł Boulard — nadzwyczajne muzeum na Wasiljewskiej wyspie. Jest w Rosji takie mnóstwo nowych muzeów, że nie sposób obejrzeć je wszystkie. Wyobraźcie sobie, apartament z parterem zawalonym dywanami wschodnimi, złocistemi makatami haremowemi, meczetowemi lampami. Cała monstrualność epoki Fromentina albo Wereszczagina. Jesteście już gotowi do ucieczki, gdy nagle ulegając namowom konserwatora, znajdujecie, w tylnych pokojach pierwszorzędną kolekcję starożytnych złotych eksponatów, biżuterję grecką, przeźroczyste emalje, ozdoby pogrzebowe, broń, pochodzącą niewiadomo z jakich podbojów.

Pozwalam monologować temu staremu sławiście.

Nikt nie wie, skąd ta sztuka przyszła, a nawet gdzie zdołała się zaszczepić. Gotowie ją do nas przynieśli i że cała sztuka naszego średniowiecza pochodzi od Gotów, proszę przyznać, czy to nie ciekawe?

Rozmowa potoczyła się dalej na temat rozwijającego się w niektórych guberniach pogaństwa w ślad za upadkiem uczuć religijnych.

— Czy ożyje ponownie złota gałąź?

— Boulard uśmiechając się wyciągnął z kieszeni dwa świstki papierowe.

W nich znajdzie pan odpowiedź.

Oto wycinek z „Izwiestji" z 17 sierpnia 1924 r.:

„Zorganizowana przez rząd sowiecki kolonizacyjna ekspedycja, odkryła na wschód od Leningradu na linji Wołogdańskiej w odległości 150 wiorst od dawnej stolicy rosyjskiej — wyznawców kultów pogańskich. W lasach Tychwińskiego powiatu, wieśniacy czczą swego fetysza krwią zarzynanych zwierząt. Pieśni, towarzyszące tym hekatombom zostały zebrane przez etnografów Towarzystwa geograficznego w Leningradzie". Poleca się uwadze sir Jamesa Frazera.

— Ta dygresja pozwala mi teraz już bezpośrednio wrócić do rogatkinowskiego muzeum — rzekł Boulard.

Zainteresowawszy się nadzwyczajną kolekcją zapytałem jednego z moich znajomych pracującego w Nadkomprozie, tj. w komisarjacie publicznego oświecenia, — do kogo należą te wspaniałości i jak się to stało, że właściciel nie sprzedał ich Ameryce.

Apolinary Rogatkin, został zesłany na Sybir niedaleko Omska.

Według dalszych informacyj dowiedziałem się o szczegółach następujących:

Apolinary Rogatkin, był starym oryginałem w wieku lat około 60, wykształcony, bogaty, bardzo skąpy, zaszyty do r. 1917 w swojem drewnianem domostwie, jednem z nielicznych, które ocalały. Krążyły wprawdzie słuchy o jego wykopaliskach na Krymie, ale o jego bogactwach nikt nie wiedział. Nigdy nie miał żadnych konfliktów z domowym komitetem i dawano mu kompletny spokój, ponieważ nosił czerwoną czapkę i żył skromnie. Uważano go zresztą za trochę upośledzonego umysłowo. Żył więc samotnie pośród swoich zbiorów ze starą gospodynią, chłopką z Wołogdy, o której mówiono, że jest jego metresą. Była to brzydka, opasła Finka, o sterczących policzkach, o oczach złych i trzymanych na wodzy — jakaś postać starego kupca z Szanghaju. Urodziła się gdzieś na granicy rosyjsko - finlandzkiej, gdzie pięć wieków chrześcijaństwa przeszło niemal bez śladu. Wychodziła tylko nocami na zakupy i wracała do domu z nabrzmiałym koszem, przekradając się pod ścianami. Ta para żyła w tej pieczarze, kostniejąc od reumatyzmu. Newa bowiem płynie pod fundamentami nieruchomymi jak korale.

Zdradziła ich służąca przed Gepem tj. instytucją Bezpieczeństwa Powszechnego — za butelkę piwa. Dziewczyna ta pracowała raz na tydzień u Rogatkina piorąc brudy. Pewnego wieczoru zatrzymawszy się dłużej, poczuła nagle swąd palonego mięsa; zaintrygowana podeszła do tych apartamentów, do których jej nigdy nie puszczano i zajrzała przez dziurkę od klucza.

Podług jej zeznań pokój był oświecony świecami. Rogatkin i jego gospodyni znajdowali się w nim całkiem nadzy. Starzec wpinał kolce cierniowe w swoją perukę. Przed płonącym kominkiem wisiało na żelaznych rożnach dwanaście czarnych kotów, polanych naftą, które od dołu jęły już płonąć. Każdy z nich miał na szyji karteczkę z uwidocznionem wielkiemi literami nazwiskiem jednego z ludowych komisarzy. Był więc kot Cziczerin i kot Zinowjew. Rogatkin starą szpadą poprawiał ogień. Jego gospodyni wykonywała jakieś dzikie pląsy i wykrzykiwała rozmaite przekleństwa pod adresem sowieckich potentatów.

Służąca przyznała się, że za nic nie ośmieliłaby się donieść na swoich państwa, lękając się mocy czarodziejskiej, ale zdarzyło się, że Lenin w tym tygodniu umarł, a mąż jej zniewolił ją do złożenia zeznania.

Rogatkin i jego gospodyni zostali aresztowani. Dom znacjonalizowano i zamieniono na dzielnicowe muzeum. Co zaś do służącej, to otrzymała naganę za swą naiwną wiarę w dziecinne bajki. Sąd nakazał jej obowiązkowo uczęszczać do szkół, gdzie ją pouczano, że djabła niema, a są przyrodnicze zjawiska.

Tłumaczył **Znamor.**

To i owo

— **Filozof z miljonami.** P. Marjusz Latour, znany filozof, ma skrytą namiętność do wynalazków, które opatentował w ojczyźnie. Między innemi zawdzięcia mu niejedno ulepszenie przemysł radjowy. Niedawno p. Latour podczas pobytu w Ameryce, przekonał się, że amerykańskie towarzystwa rajowe nie dbają o patenty francuskie i eksploatują jego wynalazki bez ceremonji. P. Latour sam nie przypisywał wielkiego znaczenia swoim wynalazkom, muszą jednak mieć niemałą wartość, skoro na pierwsze żądanie, skierowane przez adwokata, ofiarowały towarzystwa eksploatujące je bezkarnie, p. Latourowi, miljon franków.

— **Alfabet dla niewidomych.** W dniu 10 lipca br. przypadła 100-letnia rocznica wynalezienia przez francuza Louis Braille, alfabetu i pisma punktowanego dla niewidomych. Poprzednikiem Braille'a był już w roku 1763 Valentin Hany, wynalazca alfabetu wypukłego. Jeszcze za Ludwika XVI otwarto dzięki staraniom Hany pierwszą szkołę dla niewidomych w Paryżu.

Dopiero jednak wynalazek Braille'a stworzył metodę dostępną dla wszystkich niewidomych. Pisarze, muzycy adwokaci, pozbawieni wzroku, potrafili dzięki systemowi Braille'a pracować, tworzyć społem — z wielką rodziną widzących.

— **Doktór a redaktor.** Tygodnik humorystyczny londyński „Pick me up" dowodzi: Jeżeli redaktor popełni błąd — chcieliby go powiesić. Lecz gdy lekarz błąd popełni, błąd ten zakopuje się w grobie i wszystko jest w porządku. Doktorowi wolno używać wyrazów długich na łokcie, redaktorowi zaraz zarzucą brak poczucia fonetyki. Gdy doktór idzie odwiedzić cudzą żonę, jeszcze mu za to płacą; redaktora z tego samego powodu chcą zastrzelić. Doktorowi płacą za sprostowanie błędów, redaktor musi to robić bezpłatnie. Każdy uniwersytet może zrobić doktora ale redaktor musi się urodzić redaktorem.

WIADOMOŚCI KRONIKARSKIE.

Komisja Ligi Narodów do organizowania współpracy intelektualnej zajmuje się planem założenia uniwersytetu międzynarodowego, w którym pobierać mogliby nauki kandydaci na dyplomatów, polityków, redaktorów politycznych, profesorów nauk politycznych itp. Instytut paryski miał otrzymać polecenie zbadania możliwości praktycznego urzeczywistnienia tego pomysłu.

— **Międzynarodowa samopomoc studentów.** W Genewie odbyło się posiedzenie komisji samopomocowej C. I. E. (Confédération Intern. des Etudiants) z udziałem delegatów Anglji, Francji i Polski, Czechosłowacji i Szwajcarji. Przedmiotem obrad było ustalenie współpracy między C. I. E. a „Europan Students Relief". Osiągnięto porozumienie w całym szeregu spraw z dziedziny samopomocowej, wymiany studentów, wycieczek i wydawnictw informacyjnych. Młodzież polską reprezentowali na konferencji pp. Rembieliński i Pożaryski.

— **Międzynarodowa wystawa akademicka.** Podczas akademickiego campingu, który ma się odbyć w sierpniu br. ma być otwarta Międzynarodowa Wystawa Akademicka. W związku z tem Naczelny Komitet Akademicki, zwrócił się do polskich organizacyj akademickich z wezwaniem do przesłania eksponatów do Akademickiego Międzynarodowego Biura Wymiany Wydawnictw. (Kopernika 41).

—**Praca akademicka o Sejmie Ustawodawczym.** W ogłoszonym przez Radę wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego konkursie na temat „Sprawy Gospodarcze w Sejmie Ustawodawczym", wzięło udział cały szereg młodych prawników. Rada Wydziału po rozpatrzeniu zgłoszonych prac, wyróżniła rzecz p. Seweryna Szera, stud. Uniwersytetu, członka Seminarium ekonomicznego. Równocześnie praca p. Szera została zakwalifikowana do druku.

Listy z Włoch.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

Sorento, w lipcu.

Obchody religijne.

Z racji roku świętego wielu z rodaków naszych odbyło pielgrzymkę do Rzymu, zwiedzając przy tej sposobności wiele świątyń włoskich.

Po części zachowanie się Włochów w kościele wywoływało wśród naszych rodaków słowa potępienia, gdyż różni się ono znacznie od tego, co myśmy przyzwyczaili się widzieć u siebie w domu. Wobec tego chciałbym nieco dłużej zatrzymać się nad stosunkiem ludności włoskiej do obchodów religijnych.

Nabożność Włochów dawno już u nas została potępiona w znanem przysłowiu, w którem „polski most, niemiecki post i włoskie nabożeństwo" zostało postawione na jednym poziomie.

Tak źle jednak nie jest.

Nas, synów północy o spokojnym zrównoważonym temperamencie rażą ogromnie u Włochów zbyt głośne i żywe przejawy ich uczucia religijnego, wyrażające się w głośnych okrzykach w kościele, oraz zamiłowanie ich do efektów, według naszego zdania obniżających powagę obrzędów religijnych. Pamiętać musimy o tem, że mamy polskie przysłowie: każdy, jak umie, chwali Pana Boga. Otóż u Włochów w tej właśnie formie wylewają się ich uczucia religijne, na tę zaś formę złożył się ich charakter narodowy i temperament, trudno więc za to potępiać poszczególne osobniki.

Miałem możność obserwować obchody religijne na odległej prowincji, gdzie miały one typowo włoski charakter, chciałbym je więc pokrótce opuścić zanim przystąpię do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Widziałem obchód 300-lecia od dnia śmierci św. Rozalji w Palermo. Jak wszystkie tego rodzaju uroczystości miał on charakter kościelny i świecki. Na ten ostatni składała się iluminacja miasta przez trzy dni, procesja z trumną ze zwłokami świętej przez przybrane i iluminowane ulice miasta aż do portu, gdzie spalono wspaniałe fajerwerki.

Procesja miała o godz. 7 wiecz. wyjść z katedry. Na krótko przedtem stawiłem się w tej świątyni. Zastałem już sporo wiernych, tam zgromadzonych, pośrodku na ruchomym katafalku stała trumna ze zwłokami świętej. Zebrani zachowywali się z całą bezceremonjalnością: spacerowali po kościele, prowadzili głośne rozmowy, których odgłos odbijał się o sklepienie świątyni z taką siłą, że miało się wrażenie, iż się jest gdzieś w hali targowej raczej, a nie w kościele. Wreszcie z uderzeniem godziny siódmej zapalono światło na katafalku, kilku chłopców pociągnęło katafalk, zgromadzeni zaczęli krzyczeć: „eviva Santa Rosalia!"

Zdumienie moje rosło z każdą chwilą. Wreszcie okazało się, że ponieważ na trumnie jest umieszczona dość wysoka figura świętej, nie może ona przejść przez drzwi kościelne. Wnet jeden z zebranych wskoczył na katafalk, z niego na trumnę, zdjął figurę i w ten sposób pochód bez przeszkód wyszedł na ulicę. Tam zgromadził się już wielki tłum, który powitał trumnę wielokrotnie powtórzonym tym samym okrzykiem, muzyka zagrała hucznego marsza; pochód ruszył w dalszą drogę ulicami miasta ku portowi.

Napróżno byśmy szukali w tej procesji krzyża — z duchowieństwa szedł jeden tylko ksiądz w komży, którego udział był zupełnie bierny. Nie śpiewano pieśni, tylko od czasu do czasu jakiś człowiek coś wykrzypiwał donośnym głosem. Jego starał się przekrzyczeć idący o kilkanaście kroków przekupień, sprzedający orzeszki i pestki z dyni, który co chwila przeraźliwym głosem wykrzykiwał cenę swego towaru i zachętę do kupowania go. Wśród zgromadzonych uwijali się też chłopcy, którzy sprzedawali wachlarzyki papierowe z podobizną świętej, oraz jej obrazki.

Niezbyt zbudowany powagą tej procesji, wkrótce ją opuściłem.

Miałem możność przyjrzenia się innej uroczystości w Sorrento. Na Matkę Boską Szkaplerzną, w jednym z kościołów tutejszych, w którym jest cudowny obraz M. B. Karmelitańskiej, był wielki odpust: Na kilka dni przed tem specjalny komitet miejscowy podał do wiadomości ogólnej porządek obchodu uroczystości. Świątynia została przybrana wspaniale draperjami i kwiatami,, więcej jednak obchodów było na mieście niż w kościele. Przez dni cztery wieczorem na placu w pobliżu kościoła odbywały się koncerty orkiestr, a ostatniego dnia o północy spalono wspaniały fajerwerk. Nazajutrz nadprogramowo odbyły się jeszcze „poprawiny", na które złożył się koncert orkiestry i skromniejsze niż poprzedniego dnia fajerwerki.

— Tak u nas zawsze obchodzą się większe uroczystości kościelne — z dumą mówił jeden ze znajomych Włochów.

— Tak — odpowiedziałem mu — u was wiele muzyki, fajerwerków, a mniej modlitwy. U nas zaś lud modli się w kościele, przystępuje do św. Sakramentów.

Odbyła się też i nieodzowna procesja z obwożeniem po mieście figury M. B. Karmelitańskiej. Tu miała ona charakter bez porównania więcej religijny i poważny, niż opisana powyżej procesja w Palermo. Przyjmował w niej udział cały kler miejscowy, lud śpiewał pieśni, szły, jak i u nas dziewczątka w bieli. Mimo to jednak ta procesja nie robiła wrażenia nabożnego obchodu religijnego, gdyż odczuwało się, że tu stoi na pierwszym planie pierwiastek dekoracyjny.

To zamiłowanie do efektów dekoracyjnych wypływa z natury Włochów. Każdy z nich jest urodzonym aktorem, wskutek tego wnoszą oni do życia religijnego takie momenty, które nas rażą. Naprzykład odpusty w kościołach lub inne uroczystości obwieszcza się za pomocą ogromnych kolorowych plakatów, w których reklamuje się zarówno kaznodzieję, który wygłosi kazanie, jak i muzykantów, mających przygrywać. Widziałem sam w jednym kościele przed wizytacją biskupa fotografje jego w różnych pozach, naklejone na ogromnym kartonie.

Oprócz tego zbyt świeckiego pierwiastku w obchodach religijnych rażą nas u Włochów i inne rzeczy w stosunku ich do kościoła. A więc — brak takiego uszanowania, jakie my świątyniom okazujemy. Tu nikt nie obnaża głowy przed kościołem, nie rzadko się widzi w bardzo niedalekiej odległości od kościoła pewne budyneczki użyteczności publicznej. Nas to wprost oburza.

Następnie — wskutek wrodzonego ludom południowym lenistwa, podczas nabożeństwa widzi się bardzo mało osób klęczących, mało kto przyklęka na podniesienie, albo wstaje na ewangelję — wszyscy siedzą sobie w krzesłach, które w tutejszych kościołach zastępują ławki. Nawet ministrant posługujący do mszy św. po zrobieniu przy ołtarzu co wypada, siada sobie na stojącem w pobliżu krześle i wstaje dopiero wówczas, gdy trzeba znów podejść do ołtarza.

Aby jednak być sprawiedliwym, nie mogę tu nie zaznaczyć pewnej dodatniej strony w stosunku Włochów do kościoła, a mianowicie nadzwyczajnej dbałości o ich utrzymanie. Nie widziałem tu jeszcze kościoła zaniedbanego, wszędzie jest czysto. Zabytki sztuki konserwowane są z całym pietyzmem. Wszystko to dzieje się staraniem przeważnie wiernych, bo duchowieństwo tutejsze jest tak marnie uposażone, że nie mogłoby na ten cel łożyć ze środków własnych. Następnie dobre też wrażenie czyni i to, że podczas większych uroczystości kościoły przybrane są wprost wspaniale, na ołtarzu płonie masa światła i to przeważnie świec, bo elektryczność w kościołach ma tu mniejsze zastosowanie, niż u nas. Ciężar to dla wiernych nie mały, jeżeli się przyjmie pod uwagę, że kościołów tu jest znacznie więcej, niż u nas, np. takie Sorrento, liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców, ma ich 26. Dla ofiarności wśród Włochów jest wielki. Opowiadano mi, że jeden z Włochów, zamieszkały w Ameryce, niedawno przysłał Ojcu św. 15 mili. lirów na pokrycie deficytu wystawy misyjnej.

Potępiając strony ujemne Włochów w stosunku ich do kościoła, powinniśmy dążyć do naśladowania ich zalet. Kiedy się tu już tyle powiedziało w tej kwestji, nie możliwe nie zaznaczyć tu jeszcze jednej strony dodatniej, a mianowicie nadzwyczajnej gorliwości tutejszego duchowieństwa. Każde nabożeństwo jest odprawiane z takiem namaszczeniem i gorliwością, że musi podnieść ducha wiernych. Księża nie żałują swej pracy, dla niewielkiej nawet ilości zebranych odprawiają nabożeństwa dodatkowe, wygłaszają kazania, nader staranne opracowane. Zakładają też poważne kółka, nawet o charakterze czysto towarzyskim, w duchu katolickim, przez co wpływają na podniesienie poziomu moralnego ludności.

St. Zem.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Niebezpieczna psychoza.

Problemat importu towarów zagranicznych do Polski w ostatnich latach stawał się niejednokrotnie zagadnieniem najbardziej piekącem, związanem ściśle z całą naszą polityką gospodarczą.

Dziś jednak, gdy ponownie kwestja ta wymaga jaknajszybszego załatwienia — mamy przed sobą już nie tylko zagadnienie ściśle ekonomiczne w postaci zrównoważenia naszego bilansu handlowego i płatniczego. To co obserwujemy w ostatnich czasach w związku z przywozem obcych wyrobów z zagranicy, staje się zagadnieniem ogólno społecznem, mogącem mieć daleko idące skutki kulturalne.

Nie trzeba wnikać głębiej w dane statystyczne za ubiegłe miesiące, by spostrzec z łatwością jakąś ogólną psychozę, rozchodzącą się od stolicy zwolna po całej Rzeczypospolitej, a polegającą na lekceważeniu pieniędzy jako wartości trwałej. Rzecz ta jest tem dziwniejsza, iż dotkliwy kryzys gospodarczy ogarnął wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne i zdawał się mieć tę przynajmniej dodatnią stronę, że nauczy społeczeństwo szanowania pieniędzy i zdoła wprowadzić normalne stosunki w konsumcji, oraz zrównoważyć prywatne budżety.

Tymczasem gdy tylko najgorsze chwile minęły, konsumcja zaczęła znów wzrastać anormalnie, a co najgorsza — konsumcja ta, w minimalnej mierze poczynia się do wzrostu naszej produkcji, gdyż zapotrzebowanie swoje pokrywa w coraz większej mierze za granicą.

Rzecz ta jest o tyle bardziej zastanawiająca i budząca coraz większe obawy, że ten wzrost przywozu rzeczy zbędnych wyraża się najsilniej nie w ilości towarów t. zw. luksusowych.

Choć cyfry 12 milj. zł. za same pomarańcze i cytryny przywiezione w pierwszych pięciu miesiącach br. nie jest bez znaczenia, lecz własnego tego towaru nie posiadamy, jak też nie mamy własnego wina, którego przywieziono w tym czasie za 1.167 tys. zł. Gorzej jest jednak, że cały szereg towarów konsumcyjnych sprowadzany do kraju zgoła zbytecznie, gdyż faktycznie nie są nikomu niezbędne, a przytem przeważnie są gorsze i droższe od tych samych towarów u nas wyrabianych. A w samych środkach spożywczych suma przywozu takich towarów sięgała w pierwszym półroczu br. przeszło 30 milj. zł. nie mówiąc o artykułach odzieżowych których import zbyteczny przekroczył w tym czasie 50 milj. zł.

Jaką tutaj rolę odgrywa tak zw. „taniość" towaru zagranicznego — najlepiej świadczy fakt, że mimo ogromnego podniesienia w maju br. stawek celnych na szereg artykułów- tak że stały się one o wiele droższe od krajowych — import tych towarów zupełnie się nie zmniejsza. Cena dla ludności stała się jakby zupełnie obojętna. Wyraz „zagraniczny" stał się najlepszym środkiem reklamowym, tak dla kawałka sera, podejrzanego nieraz pochodzenia, jak i dla najgorszej często tandety tekstylnej. Psychoza społeczeństwa przedstawia się jasno: byle jaknajszybciej wydać jaknajwiększą ilość pieniędzy.

Walka z tem zjawiskiem jest trudna. Wszelkie zakazy przywozu, praktykowane od ćwierć tysiąca lat, rzadko osiągają cel. Mogłoby tu pomóc dużo tylko kupiectwo, idące obecnie po linji najmniejszego oporu, opętane przez doskonale zorganizowaną sieć agentów obcych. Lecz wobec ogólnej psychozy konsumenta nie można na to liczyć.

Nie można jednak pogodzić się z tym faktem. Niebezpieczeństwo dziś jest tem groźniejsze, że przy tegorocznym urodzaju u nas, odpadnie w zupełności import zboża, (wynoszący w pierwszem półroczu br. z górą 100 milj. zł.) a wtedy wolna gotówka może łatwo pójść na zbędny przywóz. Uniemożliwienie tego leży w interesie całego społeczeństwa. W rękach rządu istnieją liczne środki pośrednie, które mogą silniej utrudnić przywóz. Mogą to być nawet zarządzenia tymczasowe, lecz w tej chwili szybkość jakiejkolwiek decyzji jest w tej sprawie najbardziej pożądana.

Z polskiego przemysłu.

— SYTUACJA W PRZEMYŚLE SPIRYTUSOWYM W czerwcu br. sytuacja w przemyśle spirytusowym nie uległa zmianie w stosunku do poprzednich miesięcy. Gorzelnie rolnicze były jak zwykle w tym czasie nieczynne. Ze względu na oczekiwanie pomyślnego zbioru nowych ziemniaków, prawdopodobnie w najbliższej kampanji gorzelnie nie będą odczuwać braku surowca. Rozmiar przeróbki na spirytus będzie uzależniony od ceny na surówkę, wyznaczonej przez D. P. M. S., które to ustalenie ma nastąpić w najbliższym czasie.

— Z PRZEMYSŁU OWOCOWEGO I PRZETWORÓW JARZYNOWYCH. Przemysł przetworów i konserw owocowych i jarzynowych spotyka się w miesiącu czerwcu ze znacznie większym zastojem niż w miesiącach poprzednich. Zastój ten specjalnie odbijał się ujemnie na obrocie pieniężnym i kredytowym, przyczem nastręczały się poważne trudności zarówno przy obrocie towarowym. Regulowanie zobowiązań w terminie zarówno przez dostawców, jak i przez odbiorców należało do rzadkości. Częste były również wypadki, że kupcy zwracali nabyte partje towaru, nie mogąc ich sprzedać konsumentom. Przy zakupnie surowców na bieżącą kampanję spostrzec się daje niezwykły objaw, mianowicie, że towar z jednej strony jest bardzo drogi, z drugiej zaś nie znajduje zupełnie nabywców.

— Z PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. Silne restrykcje kredytowe przyniosły w czerwcu br. dla poszczególnych działów przemysłu i handlu pewne zaostrzenie stagnacji. Obrót pieniężny wskutek zarządzenia Banku Polskiego, co do ograniczenia przyjmowania bilonu i biletów zdawkowych uległ wstrząśnieniu w końcu okresu sprawozdawczego. Zarządzenie to postawiło wiele przedsiębiorstw w trudnem położeniu, nie mogąc się wywiązać ze swych terminowych zobowiązań, nie rozporządzając dostateczną ilością biletów Banku Polskiego, co wobec dużych zapasów bilonu w obrocie stało się niemal regułą. Dis agio w stosunku do biletów Banku Polskiego, jakie wykazywał bilon, uwydatniło się w kształtowaniu się kursów walut zagranicznych i wpływało ujemnie na obrót pieniężny wśród sfer przemysłowo-handlowych. Pozatym w całym przemyśle polskim silnie dało się odczuć zapotrzebowanie na rynki zbytu o które w czerwcu br. było dość trudno.

— PRZEMYSŁ I HANDEL OBUWIEM W POLSCE. Położenie przemysłu i handlu obuwianego w czerwcu roku bieżącego było bardzo ciężkie, głównie z powodu trudności finansowych. Kryzys ten wyraził się w ogłoszeniu niewypłacalności kilku większych firm, oraz z dużemi trudnościami z jakimi się spotyka realizacja weksli nawet na drobne sumy. Mimo to, że obuwie polskie posiada ustaloną markę na rynkach zagranicznych i naogół jest w poszukiwaniu, trudności zbytu tego towaru we Francji, Szwajcarji i Niemczech wzrosły tak dalece, że wywóz w czerwcu był minimalny i nie odpowiadał potrzebom produkcji. Charakterystycznym jest objaw, że ceny obuwia w kraju mimo konkurencyjnych warunków nie uległy zmniejszeniu.

Sprawy podatkowe.

— STOPA PODATKOWA NOWEGO PODATKU OD OBROTU. Nowe stawki ostatnio uchwalonego podatku od obrotu wynoszą: 1. 1% o obrotu uzyskanych ze sprzedaży surowców lub wyprodukowanych towarów a nabytych przez przedsiębiorstwa przemysłowe. 2. 0,5% od obrotów uzyskanych ze sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby oraz surowców niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa hurtowe. 3. 1% od obrotu przedsiębiorstw prowadzących detaliczną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Sprawy socjalne

— ODROCZENIE LOKAUTU W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM? Premjer Baldwin oświadczył w Izbie gmin, że właściciele kopalń wyrazili gotowość odroczenia ogłoszenia lokautu na 14 dni, i że komitet wykonawczy górników wydał rozkaz przerwania pracy.

— SPRAWA GODZIN PRACY NA G. ŚLĄSKU. W dniu 31. 7. w Prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie przemysłu hutniczo-górniczego na G. Śląsku, a w szczególności w sprawach zatargu między pracodawcami a pracownikami w sprawie godzin pracy. W konferencji brali udział min. spraw wewn. p. Raczkiewicz, przemysłu i handlu p. Klarner oraz pracy p. Sokal.

Kronika gospodarcza.

— SKUTKI SPEKULACJĄ ZŁOTYM. Pod wpływem spekulacji kursem złotego oraz całej kampanii w tym kierunku przedsięwziętej przez giełdy niemieckie, eksporterzy naszego zboża są w stanie płacić wyższe ceny na żyto od krajowych. Na zebraniu giełdowym w Warszawie w dniu wczorajszym 30 bm. notowano ceny za żyto powyżej 20 złotych, przy bardzo mocnej tendencji. Zwyżka ta dała się zauważyć również na terenie Poznańsk. województwa. Pszenica także podskoczyła w cenie, notowano tranzakcje na nowe gatunki pszenicy po 27 złotych za q. loco 1000 stacja załadowcza. Wskutek tych samych spekulacji cena za nowy owies, który się świeżo pojawił w obrotach jest również stosunkowo wysoka i waha się około 25 złotych za q. Sfery kupieckie spodziewają się iż zwyżka ta ma charakter krótkotrwały i nie zagraża ogólnemu poziomowi cen.

— BELGIJSKO - CZESKIE ROKOWANIA HANDLOWE. Rokowania o traktat handlowy prowadzony od dłuższego czasu między Czechosłowacją i Belgją mają doprowadzić wkrótce do podpisania tego traktatu. Ceremonja ta ma być uskuteczniona w Brukseli za kilka dni. Delegacji czechosłowackiej przewodniczy kierownik departamentu handlowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji p. Dvoracek.

— DELEGACJA CZESKICH SFER GOSPODARCZYCH W WARSZAWIE. Dnia 29 bm. przybyli do Warszawy delegaci Czeskiego Urzędu Czekowego w Pradze, celem zapoznania się bliższego z rozwojem P. K. O. w Warszawie. Delegacja w osobach pp. dr. Józefa Brunnera i Ant. Kreszta interesuje się specjalnie inowacjami technicznemi, stosowanemi przez naszą P. K. O., jak urządzeniami i pracą rozlicznych, mających zastosowanie w obrocie czekowym, a przyśpieszających znakomicie obrót i podnoszących sprawność instytucji. P. K. O. w Warszawie jest jak dotychczas instytucją w Europie Centralnej, która te techniczne ułatwienia stosuje. Delegację czeską witali na dworcu przedstawiciele P. K. O. w osobach pp. J. Szymańskiego zastępcy dyrektora technicznego, K. Krasickiego, dyr. administracyjnego i P. Paulus, naczelnika wydziału czekowego.

— OŻYWIENIE SIĘ RUCHU BUDOWLANEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Ruch budowlany i przemysłowy na Górnym Śląsku zaczyna się powoli ożywiać pomimo krytycznego zastoju i bezrobocia. I tak w Katowicach powstać ma pierwsza w Polsce fabryka maszyn do szycia, które będą ulepszonym typem amerykańskiej firmy -„Singera". Fabryka da początkowo pracę 600 ludziom. W Mysłowicach uruchomiają fabrykę czekolady dającą pracę paruset ludziom. Tamże powstaje nowa fabryka mebli, która zatrudni 300 robotników. W Rybniku kolejowa kasa emerytalna zaczęła budowę kolonji robotniczej na placu, wielkości 13,400 metr. kwadr. Stanie tam 16 domów dla 42 rodzin. W Tarnowskich Górach miasto buduje 4 domy mieszkalne dla 72 rodzin; na skanalizowanie miasta Magistrat dał półtora miljona złotych. Uruchomiona niedawno w Bodzisławiu fabryka cygar ma być powiększona przez dobudowanie kilku budynków.

— PLAN DOWOZU TOWARÓW GALANTERYJNYCH DO ROSJI. Według planu centralnych władz gospodarczych Unji Sowieckiej zakupy galanterji, które częściowo zostały już uskutecznione za granicą, częściowo zrealizowane będą w przyszłości, będą podzielone pomiędzy poszczególne rejony państwa w następujący sposób: rejon północny 7 proc., Ukraina 7 proc., Kaukaz 7 proc., okręg uralski 7 proc., robotnicy w służbie państwowej 15 proc. ludność miejska 15 proc., resztę w drobnych ilościach otrzymają mniejsze okręgi. Plan dowozu importowanych galanteryjnych towarów ma być wykonany w ciągu 3 miesięcy, począwszy od lipca, w tymże miesiącu również Sowiety rozpoczną nową kampanję zakupów towarów galanteryjnych za granicą dla dokompletowania brakujących ilości. Prócz tego Sowiety mają zamiar zakupić większą ilość surowca dla przeróbki chałupniczej wyrobów galanteryjnych.

— CIĘŻKA SYTUACJA NA ANGIELSKIM RYNKU BAWEŁNIANYM. Na odbytem w dniu 31. 7. posiedzeniu przedstawicieli kupiectwa i przemysłu bawełnianego w Manchester stwierdzono, że przemysł ten znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji, powodując gwałtowny spadek popytu na angielskie wyroby bawełniane wskutek komplikacji w Chinach, jako drugiego najważniejszego rynku światowego na te wyroby.

— RUCH ZŁOTA W ST. ZJEDN. Ostatnie biuletyny amerykańskich Federal Reserve Banków, dają obraz ruchu złota w St. Zjednoczonych w ciągu dwu lat ostatnich. Od sierpnia 1920 r. grudzień 1924 r. był jedynym miesiącem, w którym wywóz złota przewyższył wwóz. W r. 1923 importowano złota na sumę 323 milj. dolarów, w roku nast. na 320 milj. dolarów. Średnio więc miesięcznie wwóz wynosił około 27 milj. dolarów, chociaż zmniejszał się ku końcowi roku 1924, w listopadzie wynosił 20 milj. dolarów, w grudniu 1924 r. zaledwie 10 milj. Wywieziono w 1923 r. ogółem 29 milj. dol. t. j. miesięcznie około 2 i pół milj. dol.; w ciągu 11 pierwszych miesięcy 1924 r. wywieziono złota na sumę 22 milj. dol., w grudniu jednak 1924 r. wywóz wzrósł nagle do 39.6 milj. dol., tak że przewyższył wwóz o 29.4 milj. dol. Z tej sumy wywieziono 20 milj. do Niemiec, przeszło 10 do Anglji, około 10 do angielskich Indji Wschodnich. Co się tyczy przywozu złota do Ameryki, to w r. 1923 Anglja przysłała 149 ,Niemcy 50, Francja 16,4, Holandja 13 milj. dol., W r. 1924 — Anglja 119, Francja 16.4, Niemcy 15. Holandja 50 milj. dolarów.

— REFORMA WALUTOWA W RUMUNJI. Niedawno ogłoszono w Rumunji ustawę, dotyczącą reformy walutowej i przedłużenia przywileju Rumuńskiego Banku Narodowego, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926 r. Ustawa ma na celu stworzenie dla waluty rumuńskiej znowu zdrową, silną podstawę, posługując się następującemi środkami: Przedewszystkiem reguluje się likwidację przeprowadzonych na rzecz państwa emisyj biletów bankowych, oraz zwiększenie pokrycia obiegu pieniężnego. Państwo rumuńskie zobowiązuje się na podstawie układu z Rumuńskim Bankiem Narodowym do stworzenia w przeciągu lat 15 specjalnego funduszu, przeznaczonego do umorzenia przeprowadzonych na rzecz państwa emisyj. Bank Narodowy natomiast nie będzie wydawał nowych biletów, dopóki nie będzie zapewnione pokrycie w wysokości jednej trzeciej w złocie, w wartości równych złotu, wekslach lub rentach, zgodnie ze statutem. O utworzeniu funduszów do zakupna złota wydane zostaną specjalne postanowienia. Dopóki wymienialność banknotów pozostaje w zawieszeniu, emisja Banku Narodowego nie może przekroczyć emisji, dokonanej do dnia 31 grudnia 1924 roku.

— SOWIECKI SYNDYKAT DRZEWNY. W celu przeprowadzenia racjonalnej gospodarki w zakresie handlu drzewem władze unji sowieckiej opracowały projekt o organizacji syndykatu drzewnego w Rosji, biorąc przytem pod uwagę potrzeby handlu drzewnego w Rosji i zagranicą. Przez syndykat ten odbywać się będzie realizacja produkcji trustów drzewnych. Syndykat ten na pierwszym miejscu ma uwzględniać potrzeby rosyjskiej klijenteli i producentów.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 31. lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł.
Floreny holenderskie	208,70 „
Franki belgijskie	
Franki francuskie	24,95
Franki szwajcarskie	100,97 „
Funty angielskie	23,55 „
Korony austryjackie	73,10
Korony czeskie	15.41 „

—Gdańsk, 31. 7. Funt angielski w Nowym Jorku nieco słabiej 4.85 7/16, Paryż 4.75, Warszawa w Nowym Jorku 18.40 co odpowiada parytetowi 5.43 za dol. Na tutejszym rynku w obrotach wolnych handlowano złoty 96—97, Warszawa 95—96, marka niemiecka 123⅝—123⅞, dolary 5.18½—5.19½, czek na Londyn 25.16. W stosunku do Londynu N. Jork 4.85⅝, Paryż 102.60.

Nadzwyczajne

walne zebranie

Chrześc. Demokracji

odbędzie się w **wtorek, dnia 4. bm. o godz. 8-mej** w lokalu **p. Seickiego** przy ulicy Szewskiej 16.

Na porządku obrad:

sprawa wyborów do Rady Miejskiej oraz sprawozdanie radnych z ich działalności w Radzie Miejskiej

O liczny udział wszystkich członków prosi

ZARZĄD

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 2-go sierpnia N. Marji P.
Wschód słońca 4 22 zachód 7 49
Wschód księżyca 628 zach. 1 37

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Lew“ od 25. VII. do 31. VII. 1925 r.

*

—** **Nadzwyczajne walne zebranie koła Chrześc. Dem.** odbędzie się we wtorek, dnia 4-go sierpnia br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu u p. Seicka przy ul. Szewskiej 16.

Na porządku obrad sprawa wyborów do Rady Miejskiej, oraz sprawozdanie radnych z ich działalności w Radzie Miejskiej. — O liczny udział prosi **Zarząd.**

—** **Zebranie stolarzy filji Chrz. Z. Z.** odbędzie się we wtorek, dnia 4-go sierpnia br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu u p. Seicka przy ul. Szewskiej 16. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i inne. **Zarząd.**

—** **Z Teatru Miejskiego.** W sobtę 1 i w niedzielę 2-go sierpnia niebywała atrakcja w Grudziądzu w teatrze miejskim: pani Popielewska i Fabian odtańczą w akcie 3-cim TANGO NA GŁOWACH w doskonałej farsie w 4 aktach Hennequina „WOJNA Z BABAMI“.

W niedzielę popołudniu o godzinie 4-ej melodyjna operetka w 3 aktach Jakobiego „TARG NA DZIEWCZĘTA“. Ceny miejsc zniżone, od 50 gr do 2 złotych.

—** **W ostatniej chwili przypominamy** wielką zabawę, którą urządzają w niedzielę 26 bm. wszystkie towarzystwa katolickie u p. Salczyńskiego w Michałowie po drugiej stronie Wisły. Wymarsz towarzystw z sztandarami i orkiestrą 18 p. ułanów nastąpi o godzinie 3 z Rynku. Gości przewozić będzie motorówka wprost do p. Salczyńskiego. Bardzo urozmaicony program: koncert, występy towarzystw, koło szczęścia, loterja fantowa, japońska poczta, strzelanie do tarczy o nagrody, gry i zabawy towarzyskie oraz liczne niespodzianki, uprzyjemnią wszystkim uczestnikom udział w zabawie i pobyt w cienistym ogrodzie. Zysk z zabawy przeznaczony jest na potrzeby parafialne. Udział zapowiada się bardzo liczny, gdyż każdy pragnie poprzeć wysiłki organizacji katolickich jakoteż okazać zrozumienie dla sprawy katolickiej a równocześnie narodowej.

—** **Publiczna agitacja Kościoła Narodowego jest niedozwolona.** Na interpelację jednego z posłów w sprawie działalności t. zw. „Polskiego Kościoła Narodowego“ ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało odpowiedź, w której m. in. pisze: „Pozostawiając, zgodnie z art. 111 Konstytucji, wyznawcom kościoła narodowego swobodę wykonywania ich praktyk religijnych, władze administracyjne ściśle jednak przestrzegaja, aby działalność ta mieściła się w granicach obowiązujących przepisów. Publiczne wykonywanie praktyk religijnych i publiczna agitacja za kościołem narodowym, jako społeczności religijnej w Państwie dotąd prawnie nie uznanej, są niedozwolone i wszelkie przekroczenia w tym kierunku będą sądownie karane“.

—** **Zajęcie dla bezrobotnych zredukowanych kolejarzy.** Kierownictwo budowy kolei w Kaletach na Górnym Śląsku potrzebuje większą ilość rzemieślników i robotników do budowy kolei, która potrwa około 3 lat. Dla przyjezdnych z dalszych okolic urządzono kwatery w wagonach kolejowych, w których będą mogli mieszkać. Zgłaszać się należy pod adresem: Naczelne kierownictwo Budowy Kolei w Kaletach (Podzamcze) p. inż. Nowkuński — Lubliniec.

—** **Z targu.** Na dzisiejszym targu ceny były następujące: ogórki 50—70 gr za mendel, jagody leśne 35—40 gr, maliny 60 gr, kapusta 15 gr, fasola 10—15 gr, kalafior 10—15 gr, marchew 2 p. 15 gr, ziemniaki 3—5 gr funt. Masło 1.70—1.90 zł, jaja 1.60 zł.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano w naszem mieście jedną osobę za pijaństwo.

—** **Szkoła szoferów.** Departament szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty zatwierdziło p. Lipińskiemu w Grudziądzu ul Mickiewicza 19 specjalne fachowe kursy kierowców samochodowych. Kursy mają na celu kształcić fachowych szoferów i kierowców traktorów i łodzi motorowych. Rozwój na Pomorzu ruchu samochodowego wymaga dobrych zawodowych kierowców i szkoła ta ma przyczynić się do nauczania i [illegible] fachowców.

—** **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy** w Grudziądzu, ul. Klasztorna 5 ma zapotrzebowanie od zaraz na: 1 malarza, 1 dekarza, 1 blacharza, 1 kotlarza miedzianego — spawacza rur, 2 elektromonterów, 16 formiarzy na artykuły handlowe jak: drzwiczki, płuczki, piecyki itp., 1 szofera, 2 bednarzy, 1 tokarza w drzewie, 1 ogrodnika fachowca z świadectwami. 50 robotników do przesiewania żwiru na wyjazd, 1 robotnicę do dojenia krów i wszelkich prac gospodarczych, 12 służących (kobiet lub dziewcząt) na wieś do gospodarzy. 7 parobków do koni na wieś, 2 robotników rolnych. 34 robotników i 50 robotnic sezonowych do prac polnych, 2 chłopców młodocianych do prac rolnych i do koni i 10 górników na wyjazd do Francji.

—** **Pantomina „Kościuszko pod Racławicami“.** Przypominamy w ostatniej chwili, że pantomina historyczna „Kościuszko pod Racławicami“ odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8.30 wieczorem. Następnie w niedzielę i poniedziałek. Obrazy zapowiadają się nadzwyczaj pięknie w oświetlonym wąwozie i się zwycza?nadj
wąwozie i sprawiają wrażenie rzeczywiście pola walki na tle doskonałej dekoracji naturalnej.

Plac ogrodzony dookoła obstawiony będzie przez żandarmerję wojskową, policję, oddziały wojskowe i straż ogniową. Należy ściśle przestrzegać, aby miejsca zajmowane były według biletów.

Programy do nabycia w kasach szczegółowo informują o treści obrazów i o osobach grających. Tramwaje oczekiwać będą aż do ukończenia pantominy i kursować będą w zdwojonej ilości wozów.

Dla uniknięcia natłoku należy wcześniej przy kasach zaopatrywać się w bilety. Cena biletów rekordowo niska.

—** **W sprawie zbierania składek wśród młodzieży szkolnej.** Ministerstwo W. R. i O. P., wskazując na ujemne strony zbyt częstego zbierania składek wśród młodzieży szkolnej, zaleciło pod tym względem jaknajwiększą powściągliwość i ostrożność, oraz podało przepisy dotyczące udzielania pozwoleń na składkowanie.

Zbieranie składek w szkole wymaga zezwolenia władz szkolnych. O ile chodzi o jedną szkołę powszechną, zezwolenia tego udziela Inspektor Szkolny. Na zbieranie składek w gimnazjum lub seminarjum nauczycielskiem zezwala Kuratorjum. Zezwolenia na zbieranie składek w większej ilości szkół na terenie jednego Okręgu Szkolnego udziela Kuratorjum; na Ministerstwo W. R. i O. P. Zbieranie składek, wynikające terenie zaś, przekraczającym jeden okręg szkolny, jedynie z samorzutnej akcji młodzieży szkolnej, wymaga zezwolenia dyrekcji odnośnego zakladu.

Jednocześnie Ministerstwo zwróciło uwagę na to, że poza składkami istnieją inne głębsze sposoby zaprawiania młodzieży do ofiarności należące wogóle do zakresu wychowania społecznego i państwowego, a w szczególności polegające na przyzwyczajaniu do poświęcania dla mniejszej lub większej zbiorowości własnego czasu i pracy. Przyczynianie się do upiększenia lokalu szkolnego; tworzenie i doskonalenie własnemi siłami urządzeń sportowych i in.; udział w wytwarzaniu pomocy naukowych dla własnej szkoły a nawet niekiedy dla innych; przeznaczanie dla potrzebujących pomocy materjalnej, zwłaszcza gdy chodzi o ulżenie niedoli dziecięcej, części odpowiednich wytworów obowiązkowej lub nieobowiązkowej pracy ręcznej; uwzględnianie celów społecznych, dla samej zasady, przy obrachunkach w spółdzielniach uczniowskich; udzielanie przez młodzież w sposób, dostosowany do jej sił fizycznych i moralnych i pod własnym kierunkiem, pomocy ludności w czasie żywiołowych klęsk, oto szereg ćwiczeń i czynów z tej dziedziny. Oczywiście, nasuwają się tu również: odpowiednie wyzyskanie samorządu uczniowskiego i rozwinięcie praktyk altruistycznych harcerstwa.

Wreszcie Ministerstwo przypomina zakaz udziału młodzieży szkolnej w publicznem zbieraniu składek.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność SOKOLI!** Jutro w niedzielę dnia 2-go sierpnia br. o godz. 5-ej rano **zbiórka na dworcu kolejowym starszej drużyny tak ćwiczącej jak i niećwiczącej**, skąd nastąpi odjazd pociągiem do Łasina celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Sokoła w Łasinie. Wzywamy druhny jak i druhów do punktualnego i licznego udziału. Czołem!

(—) **Fredyk**, prezes (—) **Urbaniak**, naczelnik.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dn. 3 sierpnia o godzinie 8-mej w auli gimnazjum matematyczno-przyrodn. przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się wykład ks. kap. Federowicza, deklamacje, komunikaty w sprawie wycieczki do Pelplina, przyjmowanie zgłoszeń członkiń, które pragną wziąć udział w wycieczce itd. Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, odbieranie składek również przed posiedzeniem. O jak najliczniejszy udział uprasza uprzejmie (3512) **Zarząd.**

—(rt) **Koło Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu** urządza w niedzielę dnia 2-go sierpnia br. wielką wycieczkę połączoną z koncertem i zabawą taneczna w Dragaszu za Wisłą u p. Andrzejewskiego „Oberża pod Czerwonym Orłem“. Program w szczególności podczas koncertu urozmaicony będzie różnemi niespodziankami, aby Szanowna publiczność dostatecznie ubawić. Wstęp dla gości do ogrodu dobrowolne datki, na salę 1 złoty.

Czysty dochód przeznacza się na zakup sztandaru.

Na powyższe zaprasza się Szanowne Obywatelstwo m. Grudziądza i okolicy i kolegów podoficerów armii czynnej. Początek o godz. 3-ej popołudniu. Przejazd motorówką przez **Wisłę.** (3510). **Komitet.**

—(rt) **Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** przy farze donosi członkiniom, że zebranie zarządowe i miesięczne tym razem wypada z powodu wakacji. (3517) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Klubu Szoferów Grudziądz** odbędzie się dnia 1-go sierpnia 1925 r. (w sobotę) o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Dominikowskiego ul. Strzelecka. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. O ile w wyżej wymienionym czasie nie stawi się odpowiednia ilość członków, nastąpi zebranie o pół godz. później i będzie uważane jako pełnomocne. (3123) **Zarząd.**

—(rt) **Nowawieś.** Dnia 9 sierpnia odbędzie się zabawa i loterja fantowa w restauracji p. Dunkera. Orkiestrę mamy już łaskawie zaofiarowaną przez Dowództwo 18 p. Ułanów. Dochód zabawy przeznaczony na budowę kaplicy przy internacie SS. Zmartwychstanek w Grudziądzu. Chełmińska 75. Wszystkich Szan. mieszkańców Grudziądza i okolicy zaprasza (3155) **Komitet.**

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W poniedziałek, dnia 3 sierpnia br. o godzinie 7 wieczorem zbiórka wszystkich członków towarzystwa w koszarach Świętopełka przy ul. Chełmińskiej, ostatni przystanek tramwajowy. Jest bezwzględny rozkaz, aby wszyscy członkowie towarzystwa P. W. nie wyłączając młodzieży wojackiej i wszystkich sekcji sportowych punktualnie się stawili. Cel zbiórki — przygotowanie do Święta Przysposobienia Wojskowego. (3535) **Zarząd.**

—(rt) **Grudziądzkie Towarzystwo Pszczelarzy** donosi swym członkom, że przypadające na niedzielę 2 sierpnia zebranie się nie odbędzie. Następne zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 9 bm. w sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Liczny udział członków pożądany. (3538) **Zarząd.**

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej** przy farze bierze udział w zabawie wszystkich towarzystw za Wisłą. Zbiórka o godz. ½3 na rynku. Udział wszystkich członkiń (w mundurkach i czapkach) konieczny. **Zarząd.**

—(rt) **Walne zebranie Cechu przymusowego krawców i krawcowych Damskich w Grudziądzu.** Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 4-go sierpnia br. o godz. 8-ej wieczorem w Hotelu p. Kellasa. Na zebranie jest koniecznością wszystkich członków przybyć. Zaległe składki będą przymusowo ściągnięte. (3557) **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **GRZYBNO. (Zebranie filji Ch. Z. Z.)** w Grzybnie odbędzie się w środę dnia 5-go sierpnia o godz. 8-mej wieczorem Referent zamiejscowy. —

O liczny udział prosi **Zarząd.**

—** **CHEŁMNO. (Śmiertelny żart.)** Kilku wyrostków, a między nimi niejaki Domagalski i Wład. Gburczyk bawiło się flowerem, ku czemu obrano sobie ustronne miejsce w plantach. Domagalski wymierzył z żartów w kolegę Gburczyka. Wtem padł strzał, G. trafiony kulą w pierś runął na ziemię. Nieszczęśliwą ofiarę igraszki odwieziono do lecznicy.

—** **TUCHOLA. (Katastrofa samochodowa.)** W poniedziałek popołudniu wybrało się grono osób samochodem p. Klundra z Koślinki, którym właściciel sam kierował do Chojnic i Kościerzyny. Podczas jazdy na szosie Piastoszyn do Silno na krzyżówce Piastoszyn—Raciąż zderzył się samochód z wozem żniwnym zaprzężonym paru końmi, które na widok samochodu się spłoszyły. Samochód wywrócił się a także wóz z końmi w rów szosowy. Zderzenie musiało być bardzo silne, gdyż jak widać z pozostałej części woza i samochodu, koła zupełnie zdruzgotane. Konie na szosie zdołały się uwolnić z uprzęży i zbiegły. Pasażerzy pp. Klunder i Franciszek Lamparski ciężko ranni, pp. Marjanowski, Wład. Wejna i jego wuj, jako też p. Jan Wilant lekko ranni. Rannych odtransportowano pociągiem popołudniowym do stacji Piastoszyna, a stamtąd do Tucholi.

— **(Piorun zniszczył budynki.)** W sobotę w pobliskiej Koślince uderzył piorun w stodołę gospodarza p. Majki i zniszczył zabudowania dwóch gospodarstw pp. Piotra i Antoniego Majki oraz stodołę p. Dahlkiego. Podczas uderzenia piorunu, p. Majka właśnie zatrudniony był układaniem zboża w stodole i ledwie z ludźmi zdołał się uratować.

—** **GOSTOSZYN, pow. tucholski. (Pożar.)** Pożar zniszczył tu 4 budynki, należące do gospodarzy Rolbieckiego i Kalinowskiego. Mimo, że wielki pożar z przed 3 miesięcy powinien był służyć jako przestroga, dotknięci tym razem pożarem tylko nisko byli ubezpieczeni.

—** **CZERSK. (Nieszczęśliwy wypadek.)** W fabryce p. Schuetta zaszedł w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wybuchłe z pieca płomienie poparzyły strasznie palacza p. Ossowskiego, którego musiano natychmiast odstawić do szpitalu w Chojnicach. Poparzonym został również drugi palacz.

—** **KRUSZYNY. (Wypadek samochodowy.)** Na szosie wiodącej z Chełmna do Lisewa bawiło się grono dzieci w pobliżu zabudowań folwarcznych. Wtem nadjechał niespodzianie z szaloną szybkością samochód ze strony Chełmna, a wpadłszy między bawiące się dzieci, przejechał jedno z nich, które na miejscu śmierć poniosło. Jadący autem, nie troszcząc się najzupełniej o los dziecka, popędzili dalej w stronę Lisewa, zdwoiwszy tempo motoru, by ujść niepoznani. Manewr ten jednakże nie udał się, gdyż przechodnie, poznawszy auto, donieśli o wypadku policji, której udało się wytropić właściciela samochodu, w osobie niejakiego Weisa z Wąbrzeźna.

—** **CHOJNICE. (200 osób przekroczyło potajemnie granicę.)** Polska straż pograniczna na odcinku powiatu chojnickiego stwierdziła, że w ciągu u. m. około 200 osób przekroczyło potajemnie zieloną granicę w stronę Niemiec. Są to przeważnie przemytnicy i inne ciemne indywidua.

—** **TCZEW. (Sprawa wyborów do Rady Miejskiej.)** W sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbyło się w ub. poniedziałek zebranie zarządów stowarzyszeń, cechów i organizacji polskich. Niemal jednomyślnie postanowiono przy wyborach wysunąć jedną listę kandydatów, listę bezpartyjną, listę polsko-katolicką. W tym celu wybrano Komitet Przedwyborczy składający się z 25 osób. Prócz przedstawicieli NPR., którzy oświadczyli, że wysuną własną listę kandydatów, przedstawiciele całej ludności polskiej oświadczyli się za jedną wspólną listą bezpartyjną.

—** **KARTUZY. (Pomnik wolności Pomorza)** ma stanąć na górze Wieżycy. Odbyło się w tej sprawie ubiegłego tygodnia zebranie, któremu przewodniczył zastępca starosty deputowany powiatowy p. Poćwiardowski z Elżbietowa. Dwa projekty pomnika wolności, wykonane przez tutejszego architekta państwowego p. Dulnego, zyskały na zebraniu ogólny poklask. Jeden z nich jest 23.55 m wysoki, a drugi 27.45 m. Pomnik pierwszy przedstawiono zebraniu jako model, który bardzo dobrze się przedstawiał i podług niego prawdopodobnie pomnik będzie wzniesiony — i to z kaszubskich kamieni polnych.. Przy pierwszym pomniku byłby widok ze szczytu wieży zupełnie wolny, przy drugim z licznych okien. Przedłożony budżet tymczasowy zebranie przyjęło.

Koszta budowy pomnika wynosić będą 65 tysięcy zł. a pokryte być mają z osobnej w tym celu urządzonej loterji oraz z dobrowolnych i nadzwyczajnych ofiar.

Plan wzniesienia pomnika wolności Pomorza na najwyższym szczycie wzgórz kaszubskich (Wieżycy) spotyka się wszędzie z przychylnością i ogólnem uznaniem.

—** **HEL. (Tragiczny wypadek przy kąpaniu.)** Tragiczny wypadek spotkał tutaj dwóch Poznańczyków podczas kąpania. Mianowicie bawiący na wywczasach nad morzem Bałtyckim adwokat p. Władysław Ludwig przybył parowcem ze Sopot w towarzystwie pp. Czubków i podczas kąpania na cyplu Helu utonął. Ciała jego nie znaleziono. W poważnem niebezpieczeństwie znajdował się również p. Czubek, lecz rybacy wyratowali go w ostatniej chwili.

Wiadomości z Torunia.

— **Wyjazd Wojewody Pomorskiego. — Gen. Sikorski w Toruniu.** Dnia 31 bm. wyjechał p. wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak na inspekcję powiatu kościerskiego. W dniu poprzednim przebywał w Toruniu p. min. spraw wojskowych gen. Sikorski. Podejmował go p. wojewoda w asystencji wybitnych osobistości miejskich. Dnia 1-go bm. przybył do Torunia również wojewoda poznański p. Bniński, celem omówienia współdziałania w sprawie opieki nad reemigrantami.

— **Kronika policyjna.** W dniu 31 lipca przyaresztowano 1 osobę za kradzież, 3 prostytutki za uprawianie nierządu i uchylenie się od oględzin lekarskich i — tylko — jednego pijaka, którego po wytrzeźwieniu wypuszczono na wolność. Raportów spisano ogółem tylko 8.

— **Pożar w domu nr. 1 przy ulicy Piaskowej,** który wybuchł prawdopodobnie z powodu nieostrożności przy obchodzeniu się z ogniem został przez mieszkańców samych ugaszony. Stawiennictwo straży pożarnej było niepotrzebne. Ofiar w ludziach nie było.

— **Zebranie Zarządu Rady Okręgowej Chrz. Dem., Zarządu koła Chrz. Dem. Zarządów filji Chrześc. Zjedn. Zaw. i mężów zaufania odbędzie się w czwartek dnia 6-go sierpnia br. o godz. 5-tej po południu w lokalu „Cechy Zjednoczone“ przy ul. Sukienniczej.**

Na porządku obrad, sprawy organizacyjne oraz wybory do Rady Miejskiej.

Referent zamiejscowy.

— **Z Rady Miejskiej.** Posiedzenie z dnia 29 lipca nie bardzo było ożywione, choć krążyły w kuluarach magistrackich pogłoski, jakoby szykowało się na generalny atak na prezydenta ze strony N. P. R. Całkiem wtajemniczeni mówili, że chodzi szczególnie o sprawę assesora leśniczego czy też radcę leśnego. Pan Prezydent rzekomo zwlekał z załatwieniem sprawy w magistracie, dopóki nie wszedł jako radca p. Tempski, który jako „przyjaciel“ ma poprzeć kandydaturę, popieraną przez p. prezydenta. Sprawa jednak została pozostawiona do posiedzenia tajnego, a tam z powodu braku quorum (czy umyślnego?) odroczona do przyszłego posiedzenia.

Po wprowadzeniu nowego radnego p. Buchholza, który wszedł na miejsce p. Tempskiego, wprowadzono zarząd, także członków Magistratu pp. Basińskiego, Piskorskiego, Buszczyńskiego, Katafiasa, Ollerba i Tempskiego. Potem nastąpiło zaprzysiężenie nowego radcy budowlanego p. K. Ulatowskiego. Następne punkty i to: 1. Wybór członków komisji przygotowania źródeł podatkowych, deputacji leśnej, kuratorjum muzeum i Wydziału Administracyjnego w osobie p. Buchholza, zmianę §§ 2 i 16 statutu o podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym i wybór do tej komisji członka dla gminnego podatku od placów budowlanych — załatwiono bardzo prędko i pomyślnie. Więcej dyskusji wywołała sprawa przyznania subwencji komitetowi budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.. Mimo bardzo ostrej polemiki kilkakrotnych przemówień p. Trafasa, który bardzo popierał ten punkt odrzucono wniosek. Potem przyznano dzierżawę placu nad Wisłą Lloydowi Bydgoskiemu. Wyszynk III nad Wisłą wydzierżawiono p. Winiarskiemu. Zasklepienie kanału obok ulicy Mickiewicza postanowiono podjąć natychmiast, ponieważ wojewoda przyrzekł dać fundusz budowlany na to, lecz z tem zastrzeżeniem, że przedtem jeszcze przeprowadzi się odpowiednie obliczenie niwelacyjne. Ostatnie punkty z powodu załatwienia zostały wycofane, a sprawozdanie z rewizji gospodarki elektrowni p. radca Basiński przyrzekł wygłosić za tydzień. Na tem skończyło się jawne posiedzenie.

Na tem miejscu poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę Rady Miejskiej i nowego radcy budowlanego na nieporządki, jakie od dłuższego już czasu istnieją w tym wydziale. Moglibyśmy żjuż teraz przytoczyć bardzo przykre rzeczy szczególnie z tego wydziału, lecz to na innem miejscu. Chcemy odczekać, czy i w tym wypadku sprawdzi się polskie przysłowie: „Nowa miotła dobrze wymiata“.

— **O przedłużenie wyłożenia list wyborczych.** Dochodzą nas ze strony czytelników narzekania, że termin wyłożenia list był bardzo krótki, przez co niejedni nie zdążyli sprawdzić czy są wpisani. Zapytujemy przeto, czy nie możnaby terminu przedłużyć choć o jeden tydzień. Byłoby to bardzo pożądanem.

— **I. sesja sądu przem.-handlowego.** Po bardzo długiem czekaniu nareszcie doczekaliśmy się otwarcia sądu przemysłowo - handlowego w Magistracie, które nastąpiło wczoraj nia 30-go bm. Przewoniczącym jest sędzia Osten - Sacken. Pozatem zasiadują jako ławnicy 1 przedstawiciel pracobiorców i jeden z łona pracodawców; w tym wypadku zastępuje pracobiorców p. radca Jankowski, pracodawców p. Rolewski.

Pierwsze sprawy przeważnie zostały odroczone do przyszłego piątku.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Dzieci polskie z Westfalji.)** Do Bydgoszczy przyjechały na jednomiesięczny pobyt wakacyjny dawno zapowiedziane a przez Niemców z rzekomo sanitarnych względów dotychczas przetrzymane polskie dzieci z Westfalji. Dzieci te przyjeżdżają na jednomiesięczny pobyt do Polski dla poznania kraju ojczystego, dla żywszego zapoznania się z mową ojczystą, dla nabrania ducha polskości.

—* **INOWROCŁAW. (Niebywałe żniwa na Kujawach.)** Już od jakich 20 lat nie było tak pięknych zbiorów. Wydajność przeciętna z morgi ponad 16 centnarów, lecz nie rzadko spotyka się z ilością 20—22 centnarów z morgi. Jeśli zbierze się ten „dar Boży“ bez nieprzewidzianych wypadków, będzie chleba nietylko dla siebie, lecz i na sprzedaż. Podkreślić tu z przyjemnością wypada, że ludność pracuje wszędzie z zapałem, nie zachodzą w powiecie żadne przeszkody, a dożynki przyniosą korzyść bezwzględnie całemu narodowi i państwu.

—** **INOWROCŁAW. (Kradzież 1 morga pszenicy.)** W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono w Inowrocławiu nie mniej i nie więcej jak 1 morgę pszenicy. Pszenica ta, własność inż. Połońskiego z Sałtny, znajdowała się na polu jeszcze w niedzielę wieczorem, tymczasem w poniedziałek w południe znikła już zupełnie z pola. Złodzieje narazie niewiadomi.

—* **SZAMOTUŁY. (Pożar.)** Z powodu wielkich upałów są teraz pożary na porządku dziennym. W ostatnim czasie wybuchł pożar u gospodarzy Rujny i Jędrzejczaka w Ostrolesiu. U pierwszego spaliła się jedna część domu u drugiego stodoła i chlew kompletnie. W Kąsinowie spaliły się zupełnie u gospodarza Helmchego budynki gospodarcze. Wszędzie okazał się wielki brak wody, dlatego była pomoc niedostateczna. Dalej wybuchł pożar w lesie w Obrzycku i w Kobylnikach oraz wsi Jaryszewie.

—* **ŁÓDŹ. (Zapalenie się filmu.)** W łódzkim kinie „Casino“, wskut. defektu w aparacie zapaliła się wstęga filmowa. Zarząd kina zarządził natychmiastowe opróżnienie widowni. Okazało się, że zarządzenie to było zbyteczne, gdyż pożar zdołano opanować w ciągu bardzo krótkiego czasu. Spaliło się kilkanaście metrów filmu.

—* **ŁÓDŹ. (Zemsta zdradzonej żony.)** Mieszkańcy domu przy ulicy Przędzalnianej 107 byli świadkami wstrząsającej sceny, jaka rozegrała się pomiędzy lokatorkami tegoż domu: Marją Gajzler i Zofją Leduchowską. Leduchowska podejrzywała męża, że zdradza ją z Marją Gajzler. Zdradzona „połowica“ pana Leduchowskiego postanowiła się zemścić na osobie kochanki męża. W tym celu upatrzyła chwilę, gdy Gajzlerowa przechodziła korytarzem i oblała ją gotującą wodą. Na krzyk Gajzlerowej zbiegli się sąsiedzi, którzy poparzoną odprowadzili do mieszkania i nałożyli opatrunek.

—* **WARSZAWA. (Rozbiór soboru.)** Dzięki otrzymania z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na prowadzenie dalszych robót, związanych ze zniesieniem soboru na placu Saskim, kierownictwo robotami wykupi niebawem z komory celnej pozostałą część urządzenia młotów pneumatycznych do rozbijania murów. Montowanie tych urządzeń, wprowadzonych w ruch elektrycznością potrwa około 3—4 dni. Po parotygodniowej pracy tych młotów, będzie mógł być ustalony ostateczny termin ukończenia robót.

— **(Konkursowy marsz strzelecki.)** Dnia 6 sierpnia odbędzie się poraz drugi doroczny konkursowy marsz strzelecki, śladem Kadrówki z 1914 roku.

—** **KRAKÓW. (Nadużycia w urzędzie pocztowym.)** Władze pocztowe wykryły w ostatnich dniach poważne nadużycie, dokonane przez kontrolera pocztowego, Brunona Everarda. Everard, jako naczelnik poczty w Pilźnie, sprzeniewierzył znaczną gotówkę, sięgającą sumy 12.000 złotych. Ponadto defraudant, po przeniesieniu go do urzędu pocztowego Nr. 2 na dworcu krakowskim, przywłaszczył sobie około 1000 zł. Dowiedziawszy się, iż władze policyjne poszukują go w Pilźnie, umknął z Krakowa. Policja rozpisała za zbiegiem listy gończe. Liczy on 50 lat.

—* **LWÓW. (Nowy dyrektor teatrów miejskich.)** Dyrekcję teatr. miejsk. we Lwowie objął świetny art. teatru „Bagateli“ w Krakowie, pan Henryk Barwiński. Karjerę sceniczną rozpoczął on przed dwudziestu laty w Łodzi, jeszcze za dyrekcji Wołowskiego i odrazu zajął na scenie wybitne stanowisko, pracując kolejno w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i we Lwowie. Obecnie rada miejska we Lwowie, w uznaniu jego zasług położonych dla sceny, i w uznaniu dla jego talentu, powierzyła prowadzenie teatrów miejskich.

— **(Śmierć pod kołami pociągu.)** Na dworcu towarowym **we Lwowie zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł** 64-letni przetokowy, Szymon Klepacki.

Klepacki w czasie pełnienia służby potrącony został przez lokomotywę wskutek czego upadł pod koła przetaczanego wagonu. Manewrujący maszynista zatrzymał natychmiast parowóz i z pod kół wydobyto nieszczęśliwego. W niedługi czas po przywiezieniu do szpitala Klepacki zmarł wskutek wewnętrznych obrażeń. Śmierć osiwiałego w służbie kolejowej Klepackiego wywarła w kołach kolejarzy, zajętych na dworcu towarowym we Lwowie, silne wrażenie.

Rozmaitości.

× **Katastrofa górska.** Na włoskiej stronie Matterhornu obsunęła się ziemia. Olbrzymie masy ziemi runęły w doliny. Ponieważ istnieje obawa dalszego obsuwania się ziemi, wioski położone w dolinach są poważnie zagrożone. Kolej idąca doliną Tournanche znajduje się w niebezpieczeństwie.

× **Robotnicy spaleni żywcem.** W cegielni w Helmsbergu pod Dortmundem do otwartego pieca wpadło 4 robotników. Dwóch z nich spaliło się natychmiast, dwóch pozostałych zostało ciężko poparzonych.

× **Podatek od kapeluszy.** Podatek od kapeluszy wprowadzono we Francji poraz pierwszy w końcu XVII wieku. Iniciatorem podatku był niejaki Duport, który otrzymał 3500 liwrów w nagrodę za zasilenie skarbu królewskiego.

W dwa lata później w r. 1690 podatek wznowiono, okładając każdy kapelusz (na głowie podatnika) taksą w wysokości 10 soldów. Na skutek skarg fabrykantów kapeluszy podatek zniesiono w r. 1701.

W roku 1874, dwaj deputowani wnieśli do parlamentu francuskiego projekt podatku od cylindrów i tzw. melonów, w wysokości 2 franków. Parlament odrzucił jednak większością głosów projekt kapeluszowy.

Kto wie, czy w okresie mizerji finansowej trapiącej większość państw europejskich, pomysł podobnego podatku nie odżyje na nowo.

× **Nauczyciel — a kobieta minister.** Tekę ministerstwa oświecenia w Danji piastuje kobieta dr. Nina Bang. Rozesłała ona niedawno ze swoim podpisem ankietę do nauczyc., w której między in. figuruje pytanie: czy pan jest żonaty, czy kawaler?

Jeden z nauczycieli głuchej prowincji Juttlandji odpisał sumiennie tak:

Chociaż na razie jestem kawalerem, ale proszę na mnie nie liczyć, bo jestem prawie zaręczony z córką naszego karczmarza“. Kopertę zaadresował: Pannie Ninie Bang — naszemu ministrowi.

× **Łabędź o jednem skrzydle.** W klinice chirurgicznej w Belfaście dokonano niezwykłej operacji: odcięto łabędziowi skrzydło złamane w czasie huraganu. Jednoskrzydły pacjent wyzdrowiał i spaceruje po podwórzu szpitalnem.

× **Proces o pocałunek.** W Nowym Jorku pomocnica dentystyczna, 18-letnia panna Bella Wienerówna, zaskarżyła swego pryncypała 47-letniego Jakóba Lisińskiego o pocałowanie jej bez pozwolenia. Zażądała 10 tysięcy dolarów odszkodowania. Sędzia zauważył iż oskarżony jest o pół stopy niższy wzrostem od powódki i że bez jej zgody pocałunek byłby niemożliwy. Ława przysięgłych wobec tego skazała Lisińskiego na zapłacenie poszkodowanej sześciu centów gotówką.

× **Zgon po wyrwaniu zębów.** Kupiec budapeszteński Zygmund Pressburger, dał sobie wyrwać technikowi dentystycznemu naraz 20 zębów. Kupiec ten w kilka dni potem wśród strasznych cierpień zmarł na zatrucie krwi. Na skutek interwencji Związku lekarzy dentystów zwłoki jego ekshumowano i stwierdzono, że zatrucie krwi było wynikiem niefachowo dokonanych zabiegów. Kupcowi temu trzeba było wyrwać tylko dwa zęby. Technika dentystycznego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

× **Zazdrość i skrzynka pocztowa.** Otello nowoczesny ima się zupełnie innych sposobów, niż jego poprzednik ku wykryciu zdrady swej ukochanej.

Najnowszy sposób kontrolowania korespondencji swej przyjaciółki opatentował w Kapsztacie (trochę daleko! Afryka Południowa!) zazdrosny amant. Włamał się w nocy do biura pocztowego i zabrał stamtąd dwa worki z listami. Po skrupulatnem przejrzeniu korespondencji Otello afrykański odwiózł rano otwarte worki z powrotem na pocztę. Podejrzenia jego okazały się nieuzasadnione. Uzasadnione zato było oskarżenie go, o włamanie się do biura rządowego, za co też pociągnięto Otella do odpowiedzialności.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń

(dawn. Westpreussische Provinzial-Feuersocietät)
założone w roku 1785

ul. Żeglarska 26, Gmach własny. **TORUŃ** — Telefony nr. 174 i 267. —
Adres telegraficzny: »POSTOW« Nr. konta czek. P. K. O. 201.439

Dla północnej części Pomorza otwieramy

Oddział w Tczewie

Rynek nr. 7, gmach własny (dawn. dom Biermanna)

Wszelkie sprawy można załatwiać w Centrali w TORUNIU lub w Oddziale w TCZEWIE.

Publiczno-prawna Instytucja Pomorza, oparta na gwarancji finansowej Pomorskiego Związku (Samorządu) Krajowego (§ 18 statutu).
Instytucja działa nie w celach zarobkowych, lecz dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności (§ 3 statutu)

INSTYTUCJA

przyjmuje
wszelkie ubezpieczenia ogniowe: zwykłe, budynkowe, ruchomości przemysłowe, rolne itp.

Poleca specjalnie
ubezpieczenia **stogów i plonów.**
Załatwia doubezpieczenia.

Uwaga: U pp. Starostów, w Sekretarjach Powiatowych P. T. R., u naszych pp. Przedstawicieli i Agentów od dnia 15 go sierpnia br. można nabywać godła (plakaciki) po cenie 25 groszy za sztukę. Polecamy wszystkim naszym Szan. Klientom umieszczenia tych godeł na każdym ubezpieczonym budynku, stogu, przy wejściu do każdego lokalu i pomieszczenia, gdie mieszczą się ubezpieczone ruchomości. (3501

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Łasinie
odbędzie się **we wtorek, dn. 25 sierpnia** br. o godz. 10 przed poł. w lokalu bankowym.
Porządek obrad:
1. Zagajenie.
2. Przyjęcie uzupełnionego w myśl ustawy bilansu waloryzacyjnego.
3. Wolne głosy.

BANK LUDOWY
Spółdzielnia zap. z nieogr. odpow.
w ŁASINIE (Pomorze)
(—) Ks. prob. Czubek
Prezes Rady Nadzorczej. (3553

Grudziądzka Hala Mebli
ulica Mickiewicza nr. 26. (35..
Nadzwyczaj korzystna sposobność
dla przybywających do zakupu dobrych używanych mebli pojedyńczych i całkowitych urządzeń mieszkaniowych

---

Zboże do siewu.

1. Jęczmień ozimy P.S.G. Nordland orygin.
2. Żyto Petkuskie I. odsiew
3. Pszenica Hildebranda Wiktorja orygin.
4. Pszenica Stieg era nr. 22 I. odsiew
5. Pszenica Szl.-Epp Bielera I. odsiew

uznane przez „Pom. Izbę Roln.“ — Toruń do oddania.
Ceny za zboża oryginalne = 60%. Ceny za I. odsiew = 30% ponad notowanie Poznańskiej Giełdy. 3542
Żyto tylko w drodze wymiany.
Wiechmann Domena Radzyn, powiat Grudziądz.

Ślusarza-montera

na maszyny rolnicze za przodownika natychm. poszukuje większa fabryka.
Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 3538.

Poszukuję zaraz wzgl. od 1 go września
dzielną ekspedjentkę
do działu towarów krótkich
rutynowaną kasjerkę
obeznaną z korespondencją i książkowością, oraz
młodszego ekspedjenta
który także dekoratorem być musi.
Oferty z dołączeniem fotografji, kopią świadectw i podaniem pensji uprasza (3502
Stanisław Leja, Kościerzyna
Magazyn bławatów.

Poszukuje się o ile możności natychmiast
mieszkania
4—5 pokoj. w centrum miasta Grudziądza, lub ZAMIENIĘ 4-pokojowe w Bydgoszczy **na takież w Grudziąd u.**
Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 3536

Księgarnia »Wiedza«

Józefa Wybickiego 33.

Najtańsze w Europie dzieła powieściowe
najlepszych znanych autorów: Tetmajera, Struga, Kraszewskiego, Smolarskiego, Rapackiego, Słońskiego, Laskowskiego i innych.
Każdy tom stanowiący całość sprzedaję po 65 groszy

Sprzedaże

Sprzedam
mój przy ruchliwej ulicy położony
SKLEP
z mieszkaniem, towarem i urządzeniem (3173
ul. Sienkiewicza nr. 6

Dom z wielkim ślicznym ogrodem z wolnem mieszkaniem przy zaliczce około 10.000 zł **do sprzedania**
Zgł. do Głosu Pom. 3515

Łóżko żelazne z materacem **i rower damski** na sprzedaż (3548
Kościuszki 36, II ptr. l.

SAMOCHÓD „Protos“ trzyosobowy, używany, pewny na wszelk. drogi, do sprzed. Wiad ul. Wybickiego 44, w Warsztatach Samoch. **p. Reflewskiego.** 3165

Lis (kołnierz damski) do sprzedania Mickiewicza 16, I piętro

Do sprzedania kory białe, nilcznia i młode wilczki Nadgórna 45, parter 3176

Do spr.ed.: Rower 50 zł, szafa do kuchni 35, frak dobrze i trzy, m. 60 zł. Strzeleckа 19 I

JACOBSONA

techniczno-dentystyczne laboratorium



Najstarsze w/m. założone 1907 r.

Bez podniebień z protezy. Złote korony. Zębów 900/1000 od 20 zł porównawszy. Leczenie posamiejscowych w jednym dniu

Zęby od 2 zł pocz. Plomby z wszelkich materjałów jak: złota, porcelany, amalgamu i cementu od 2 zł począwszy.

Tylko Plac 23 Stycznia nr. 23, II ptr.

Stemple-Druki gumowe, księgarnia **Wł. Kulerski** Grudziądz, Papier, Księgarnia, Materiały piśmienne

---

Wielka wyprzedaż koniaków i likierów
po cenach fabrycznych.
Wł. Nowakowski
Toruńska 38
3511



Lanza

Najlepsze wszechświatowej sławy
parowe i motorowe garnitury do młócenia
możemy przy spiesznem zamówieniu zaraz z naszych składów dostarczyć.
Używane maszyny przyjmiemy w zaliczania.
Gen. represz. na Polskę
Nitsche i Sp. Fabryka maszyn w Poznaniu
ulica Kolejowa nr. 1—3. Telefon nr. 6043 6044

Otto Kahrau

GRUDZIĄDZ
Telefon nr. 692 — Sienkiewicza 16 — Założony 1898

Fabryka mebli

Sypialnie — jadalnie — pokoje męskie garnitury klubowe — lustra — kuchnie
w olbrzymim wyborze po cenach nadzwyczaj niskich

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

W moim salonie fryzjerskim zadawala się najwybredniejszą klientelę pod względem pracy jak i higjeny. Salon damski został przebudowany z niekrępującem wejściem i kryte gabiny. Ładne fryzury, masarze, manikir, pielęgn. twarzy. Warkocze loczki i wszelkie wyroby z włosów. — Specjalność: farbowanie włosów na każdy kolor. (2913
Poleca się łaskawej pamięci fryzjer
A. Pinno
Sienkiewicza nr. 4.

Fabryka Pończoch

L. Stetkiewicz i Wł. Irzykowski
Grudziądz, ulica Groblowa, Plac Kąpielowy
poleca:
pończochy jedwabne, jedwabne florowe, florowe, bawełniane, dziecięce, męskie w wielkim wyborze.
P. P. kupcom rabat hurtowy!!!

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

powiat Wyrzyski
dostarcza prompt na dogodnych warunkach kredytowych
WAPNO NAWOZOWE
wysokoprocentowe, mielony węglan wapna CaCO₃.
— Próbki i oferty wysyła na życzenie Zarząd: —
Tel. 62-66. **Poznań, ul. Mickiewicza 33**, pok. 38. Tel. 62-66.
3468

Fabryka Cykorji

której wyroby mają wyrobioną markę i cieszą się ogólnem uznaniem, odda zastępstwo wzgl. wyłączną sprzedaż na Województwo Pomorskie poważnej hurtowni kolonjalnej. — Poważni reflektanci zechcą nadesłać oferty z podaniem referencji pod „Cykorja“ do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska nr. 115

Kupno

Jęczmień browarny
kupuje po najwyższych cenach dziennych (3514
Browar Wilh. Sommer i Syn Grudziądz

Wewieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Domazy Raszkowski w Grudziądzu.

PRZETARG.

Magistrat miasta Grudziądza, Zarząd Nieruchomości, wydzierżawia w drodze ustnego przetargu **17 mórg łąki i 15 mórg roli** w mniejszych parcelach od 3—7 mórg **w Linarczyku po prawej stronie rzeki** Marussa-Turznice.

Przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 sierpnia br. o godz. 4 popołudniu na miejscu odnośnych parcel.

Zbiórka interesentów o godz. 3.45 popołudniu na szosie Sarniak—Linarczyk przy moście przez rzekę Marussa—Turznica.

Warunki dzierżawy wyłożone są w Ratuszu II, pokój 4.

Magistrat — Wydział VI.
(—) Witkowski. [3546

Plac składowy

o powierzchni **2187 kwadratowych metrów**, położony zupełnie przy dworcu, z bocznicą kolejową, jest od zaraz [3545

do wydzierżawienia.

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę składnicy" należy wnieść najpóźniej do 8 sierpnia br. do Magistratu miasta Grudziądza, Wydział VI. Ratusz II, pokój nr. 4.

Grudziądz, dnia 30 lipca 1925 r.

MAGISTRAT.
Administracja Nieruchomości
(—) Witkowski.

Licytacja

dnia 4-go sierpnia (wtorek) o godz. 12 odbędzie się **w Banku Ludowym w Grudziądzu**, ulica Józefa Wybickiego nr. 21.

Sprzedane zostaną za gotówkę niewykupione w banku zastawy:

srebra stołowe i wyroby drobne srebrne — przedmioty ze złota: obrączki, pierścionki, broszki, kolczyki, zegarki, łańcuszki, branzoletki — z brylantami: pierścionki, kolczyki, medaljony, kolja — sznur pereł.

3540] **Jaranowski**, kom. sądowy.

Licytacyjna sprzedaż

większej ilości

koni i źrebiąt wojskowych

odbędzie się **dnia 12 sierpnia br. o godz. 10-tej w Grudziądzu**, na placu ćwiczeń przy koszarach generała Hallera, Lipowa 14/22.

Komendant U. K. Nr. 22
(—) Karkosiek, ppłk. [3537

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki **koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p.** pod batutą kapelm. p. Szalkowskiego.

Wstęp wolny. 3407

Pierwszorzędną asfaltową

Papę Dachową

Smołę destylowaną
Lepnik
Karbolineum
Wapno
Cement portlandzki

Trzcinę sufitową	Gips sztukatorski
Plecionkę drucianą	Szczotki do smołowania
Kredę szlamowaną	Gwoździe papowe itp.
Gips murarski	

poleca po cenach konkurencyjnych

FABRYKA TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka I. z o. p., Grudziądz
Telefon 423. Biuro: Ogrodowa 23
Telegramy: „Fatedach"
Fabryka: Tuszewska Droga. [2322A



Sarotti

czekolada
i pralinki - deserowe

Jakość, smak, cena niezrównane.

Żądać wszędzie wystrzegać przed falsyfikatami.

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny
St. Reimann · Bydgoszcz
ul. Poznańska 28 [2817] **Telefon 1009**

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Telefon 76 i 323
Ekonom: **Bronisław Krzski**

Menu na niedzielę, dnia 2 bm. à 2,— zł,

Rosół sezonowy
Szynka z makaronem sauce bordelaise
lub Rizotto z wątróbki cielęcej

Schab wieprzowy z kapustą
lub Boeuf á la Mode

Beignets souflés 3526

Jedno danie mniej: 1.25 zł

Matinée od 1—3.

Niniejszem uprzejmie donoszę o przebudowie i nowootwarciu

składu win · wódek
towarów kolonialnych i delikatesów.

Skład urządzony z wielkim nakładem.

Troszczyć się będę, ażeby doborem towaru, cenami i obsługą zadowolić najwybredniejszą klientelę. —

Proszę o zwiedzenie składu.

Z poważaniem
A. CZAPLICKI
Grudziądz - ul. Chełmińska nr. 26
Telef. 153 3539

Poszukujemy

ZASTĘPCÓW

w większych i mniejszych miejscowościach Pomorza.

Zawieramy ubezpieczenia

od ognia wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, fabryk, budynków, mobiljaru, gospodarstw oraz **stogów i brogów.** [3462

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„ZJEDNOCZENIE"
Sp. Akc. Oddział w Poznaniu
Aleje Marcinkowskiego 23

Jeneralna Reprezentacja **Grudziądz**, Pl. 23 Stycznia 9

Kursy kierowców samochodowych

w Grudziądzu, Mickiewicza 19. - Tel. 94 i 494
zatwierdzone przez Departament Szkół Zawodowych Ministerstwa Oświaty.

Kursy gentelmeńskie i zawodowe.

Warunki przyjęcia w kancelarji kursów od godziny 8 — 12 i od 2 — 6 przy ulicy Mickiewicza nr. 19.
3543

Nowo nadeszły

Eleganckie Warszawskie **suknie** różnego rodzaju ceny przystępne

Kapelusze damskie teraz b. tanie już od 6 zł pocz.

Salon Mód Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21

2 bednarzy

poszukuje natychmiast [3528
Venzke i Duday fabryka papy
GRUDZIĄDZ, przy dworcu towarowym

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3534
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek

Kupno

Realność
z interesem

o ile możności w centrum miasta położoną, kupię. Zgł. do Gł. Pom. 3152p.

Mieszkanie

Poszukuję 3177
pomieszkania
2 lub 3 pokoje
z kuchnią, płacę roczną dzierżawę naprzód. Zgł. przyj. Dunajski Solna 3

Mieszkanie 4-pokojowe lub większe poszukuję. Zapłacę czynsz za rok z góry. Ewentl. zwrócę koszta remontu etc.
Wiadomość Klasztorna 2, WOJCIECHOWSKI

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią i łazienką, 2 balkony
do zamiany
na 1 pokoj. z kuchnią. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3159p

Pokój umebl.
natychm. do wynajęcia Mało-Młyńska 4, II ptr.

Pokój umebl.
do wynajęcia
Trynkowa 14, II piętro

Pokój umebl.
do wynajęcia
Greblowa 18, prt. prawo

Pokój umebl.
z jednem lub 2 łóżkami natychm. do wynajęcia Mickiewicza 1½ pt., II drzwi pr.

Gustownie
umeblowany pokój
intel. panu do wynaj.
Dworcowa 37, II [3151

Pokój umebl. dla 2 lub 1 osoby do wyn.
Nadgórna 26, p. prawo

Pokój umebl. dla pani do wynajęcia
Kościuszki 13, I prawo

2 eleganckie [3170p
umeblow. pokoje
natychmiast do wynaj.
Kościuszki 12, I prawo

Pokój umebl.
z dobrem utrzym. dla mężczyzny do wynajęcia
Pietruszkowa 29, ptr lewo

Pokój umebl. do wynajęcia Nadgórna 2, I piętro lewo.

Gustownie umeblowany
pokój
z pełnem utrzymaniem do wynajęcia 1—2 osob.
Słowackiego 4, 1 p. pr.

Posady

Ogrodowy, lat 34, żonaty, z małą rodziną, z bardzo dobremi świad. poszukuje natychmiast lub później odpowiedniej posady. Oferty do Głosu Pom. nr. 3467p.

2 koszykarzy
na meble koszykowe poszukuje na stałe zatrudnienie
Sommerfeldt, Grudziądz
Kilińskiego nr. 8. [2547

Do mego składu tow. kolonjalnych poszukuję
ucznia
syna uczciwych rodziców, władającego język. polskim i niemieckim
F. Dumont,
Pańska 17 [3552

UCZNI
do blacharstwa i instalacji poszukuje natychmiast **J. Damrath** mistrz bl., Koszarowa 13

Modniarka

dzielna, poszukiwana przy pełnem utrzymaniu i stancji. Franciszka Jordan, Świecie n/W. ulica Sądowa nr. 19

Krawcowa

potrzebna natychmiast w dom. Plac 23 Stycznia 19, I piętro. [3174

Znaleziono

Znaleziono portfel
z pieniędzmi na poczcie, Lubecówna, Strzelecka 9

Zguby

Zgubiłem zaświadczenie
meldunkowe z wojskowej rejestracji w Chełmnie nad Wisłą na nazwisko podpor. Eryk Kürbis — Chełmno 1921. Proszę zaświadczenie to zwrócić pod adresem: **Eryk Kürbis, Gdańsk, Milchkannengasse 31.**

Pies rasy bernardyńskiej żółty, biała piers **zaginął**
Oddawca otrzyma nagr.
Paweł Dumont
Toruńska 34 3551

Różne

OSTRZEŻENIE!!

Za poczynione długi przez mego męża **Nikodema Burczyńskiego** z Węgrowa Niem. nie odpowiadam. Zarazem ostrzegam przed kupnem jakichkolwiek przedmiotów lub inwentarza z mego gospodarstwa. (3158

Burczyńska Marja

Wyrządzoną zniewagę
pani Winter niniejszem odwołuję. Franciszek Keirath

Unieważniam
zaginiony weksel na sumę 80 zł płatny 1.9. br. Wystawca fabryka cukierków Wł. Morawski Grudziądz na zlecenie p. Glanerta Grudziądz. Znalazcę upraszam o zwrot Toruńska 26 Hotel Pomorski

5000 zł i w mniejszych ilośc. za wysokim proc., udział i odp pewn. poszukuje fabryka. Of. do Gł. Pom 316..